

WARSZAWA
KWIECIEŃ

— 1934 r. —

— Nr. 7 — 8 —

— Rok X —

Czasopismo



„PAŃSTWO POLSKIE JEST WSPÓLNEM DOBREM W SZYBWKACH JEGO OBYWATELI”...

Przemówienie Prezesa W. SŁAWKA
na zjeździe delegatów Zw. Legionistów

„Tak się uтарыło, że jako prezes związku mam obowiązek przy okazji każdego naszego zjazdu dawać wam wskazania ogólne na temat spraw najważniejszych. Przyznam otwarcie, że zjazdy nasze są zbyt częste jak na to, żebyście się mieli spodziewać, że za każdym razem jakieś nowe dyrektywy dla związku ze zjazdu wywieziecie. Zazwyczaj poruszaliśmy zagadnienia natury ogólnej, a te wymagają dłuższego okresu na swe zrealizowanie, wymagają przepracowania w opinii społeczeństwa, wymagają pracy i myśli zbiorowej. Skutkiem tego rzeczy takie nie stają się z dnia na dzień. Rolą naszą jest przepracowywanie tego wszystkiego, co prowadzi ku uporządkowaniu życia w odbudowującym się Państwie, ku ustawieniu go na właściwy tor rozwojowy. Około takich zagadnień skupiliśmy nasze zainteresowania.

Życie w pewnej mierze można porównać z zegarem. Ruchu wskazówek nie widać, biegu wskazówek oko ludzkie nie chwyta, ale one idą — i czas idzie. I następują zmiany, następują ewolucje niekiedy bardzo głębokie, które dostrzec można dopiero przez zestawienie paru różnych okresów, oddalonych niekiedy od siebie o lat kilka, a może i kilkanaście. Jeżeli zastanowimy się nad tem, jak wyglądało życie przez laty kilku i zestawimy to z tem, co widzimy dziś — dostrzeżemy szereg przeobrażeń.

W dzisiejszej rzeczywistości polskiej jedno moglibyśmy zauważyć, mianowicie to, że życie naszej zbiorowości, życie społeczeństwa układa się w zespolenie harmonijne do współpracy tego wszystkiego, co doniedawna było w swoich nastawieniach rozbieżne co scałkowania pracy dać nie mogło.

Obserwujemy dziś, że właśnie bez zabijania indywidualności, bez gwałcenia poglądów, jakie każdy w Polsce mieć może, uzyskujemy harmonijne współdziałanie i zdrowe wewnętrzne porozumienie. W tych warunkach wiele praktycznych zagadnień państwowych, przepracowanych w tej atmosferze, uzyskuje bardziej wszechstronne naświetlenie i uzyskuje bardziej przekontrolowaną decyzję, bardziej przekontrolowane rozstrzygnięcie.

Chciałbym, abyście — Koledzy — zwrócili uwagę na pewne cechy psychiczne narodu i na pewne wynikające stąd konsekwencje. Jeżeli się zastanowimy nad dużą skłonnością do anarchii, wynikającej z dosyć wybujałego indywidualizmu duszy polskiej, to od razu dostrzegamy olbrzymie trudności doprowadzenia do harmonijnego, zespołowego działania. Tendencje robienia „po swojemu” „tak, jak ja sobie uważam za najlepsze”, są u nas bardzo silne, a w konsekwencji muszą one wnosić anarchję, a nie uporządkowanie życia. To też wysiłek główny musi być położony na to, ażeby metodę współdziałania pomiędzy ludźmi przepracować, ażeby zostawić każdemu prawo wyznawania poglądów, jakie się komu podobają, ale za mus, za orzec obowiązującą uznawać wszystko co zostało wspólnie ustanowione przez powołane do tego organu państwowe i za obowiązujące przyjęte. Być może, że my, żołnierze, nawet niezależnie od tego, że temperamenty nasze były bujniej-

sze, potrafilismy pewne poczucie szacunku dla nakazów, dla obowiązujących postanowień, naskutek przyzwyczajenia i dyscypliny, — w społeczeństwo wszczepić.

Gdy znowu zwrócimy uwagę na element czasu, to jedno ważne zagadnienie staje nam przed oczyma, mianowicie że i my sami posuwamy się w latach, że my jesteśmy tylko jednym z szeregu pokoleń, które poprzez pewną ilość lat przez życie przechodziło, ale które kiedyś z areny zejdzie. Każę to nam myśleć o tem, na jakie drogi, na jaki kierunek mamy starać się nastawić następne serje, które po nas będą przychodziły.

Gdy o tem zagadnieniu niekiedy myślałem, to dwa problemy mi się siłą rzeczy narzucały: jeden — to wypracowanie takich form państwowych, takich zwyczajów, któreby ułatwiały uzgadnianie rozstrzygnięć pomimo istnienia rozbieżnych zapatrywań, a jednocześnie wymuszały dla tych rozstrzygnięć posłuch, ażeby do tego jak gdyby wspólnego stołu mogli zasiąść wszyscy ci, u których zdrowe, uczciwe serce bije. Przyjęte przez nas metody pracy drogę do tego torują.

Drugi problem, który powinien wyjść z podstawy kształtowania się duszy tych następnych seryj — działaczy — to zrozumienie znaczenia własnego wysiłku. Muszą wiedzieć, że tylko w oparciu o własny wysiłek człowiek, jako jednostka dla siebie, i zbiorowość, jako naród, swoją treść i swoją przyszłość budować może. Takie lub inne, mniej lub więcej sprzyjające okoliczności wewnętrzne — to wszystko znajduje się w dziedzinie od nas niezależnej, — nasza wola na bieg tych okoliczności w małym stopniu wpływać może.

Przed człowiekiem i przed narodem staje więc zawsze pytanie, co on w ramach tych okoliczności swoim wysiłkiem zbudować i zdziałać potrafi i dlatego pobudzenie w człowieku tej zdolności czynnego budowania wielkości państwa jest jednym z głównych problemów w wychowywaniu przyszłych pokoleń czy też seryj działaczy.

To też musimy troszczyć się o to, ażeby to, co jest w sercu uczciwe, bez względu na charakter wyznawanych poglądów, mogło być wciągnięte do wspólnego stołu obrad i ażeby mogło w zetknięciu z nami wychowywać w sobie zrozumienie dla tego, co znaczy i jak wydatny być może wysiłek człowieka.

Proszę Kolegów! — Zasadą Konstytucji, która — jak wiecie — jest w toku pracy ciał ustawodawczych — są zdania art. 1-go, który mówi: „Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich jego obywateli. Każde pokolenie obowiązane jest wysiłkiem własnym wzmocnić siłę i powagę Państwa. Za spełnienie tego obowiązku odpowiada przed potomnością swoim honorem i swoim imieniem”.

Myśmy — Koledzy — umieli odpowiedzieć naszym honorem i naszym imieniem wtedy, gdy o krótkotrwały wysiłek w boju chodziło. Musimy teraz umieć odpowiedzieć naszym honorem i naszym imieniem za naszą pracę obecną, za ustawienie życia w Polsce na te drogi rozwojowe, po których Państwo w warunkach dla niego najkorzystniejszych rozwijać się będzie już po przemianach naszego pokolenia, ażebyśmy przed następnymi pokoleniami mogli wziąć odpowiedzialność za nasz okres czasu, za nasz odcinek życia.

Ta praca wymaga patrzenia na życie — jak już mówiłem — przez porównywanie tego, co w dystansach kilkoletnich okresów czasu w życiu się zmieniło, albowiem to pokazuje nam na przykładzie życia, jak wielkim w rezultatach, w osiągniętych celach może być wysiłek człowieka. Ta praca nie powinna gonić za efektem natychmiastowym. Ona jeżeli ma dać rezultat głęboki, duży, wymaga wysiłku nie natychmiastowego tylko, ale wysiłku lat kilkunastu, na ile każdego z nas będzie stać. Chciałbym, żeby w pracy każdego z nas, jak i organizacji Związku Legionistów, w pracy i roli, jaką legionisci w życiu Polski odgrywają — ażebyśmy mieli dostateczną wytrwałość i dostateczny hart, ale jednocześnie i dostateczny spokój dla konsekwentnego budowania, dla konsekwentnego realizowania tego, cośmy sobie za cel postawili.



Przemysłników chwytają strażnicy graniczni wyposażeni w latarkę elektryczną **DAIMON**, z baterją **DAIMON** i żarówką **DAIMON**.

Latarki **DAIMON** posiadają zasięg światła do 600 m i są bezwzględnie niezawodne i tanie w użyciu.

Dlatego też w wielu krajach wyposażeni są strażnicy graniczni, policja i żandarmerja w latarki elektryczne

DAIMON

LEGJONY

(Na marginesie XII Zjazdu Delegatów Związku Legjonistów)

W dn. 21 i 22 kwietnia b. r. odbył się w Warszawie XII Zjazd Delegatów Związku Legjonistów.

Zjazd tegoroczny miał szczególnie ważne zadanie: poczynić przygotowania do XX rocznicy wymarszu Legjonów na wojnę o Polskę.

20 lat! Ileż gruntownych zmian dokonało się w ciągu tego czasu! Na terenie Europy znowu ukazał się napis „Polska”. Żołnierz polski zwycięsko odparł nawałę bolszewicką, zagrażającą Odrodzonej Ojczyźnie w pierwszych dniach Zmartwychwstania. Państwo Polskie stanęło w rzędzie pierwszych potęg Europy.

Równoległe ze zdobyciami natury politycznej szła praca nad przerobieniem duszy polskiej, przeżartej długoletnią niewolą.

I tutaj, jak przedtem na polu walki orężnej, wielką i decydującą rolę przyszło odegrać pierwszym żołnierzom Zwycięskiego Wodza i Budowniczego Państwa — legjonistom.

JÓZEF KOWALSKI

Komisarz.

Pogadanki o służbie granicznej

IV.

O ochronie granic pod względem bezpieczeństwa publicznego.

Różnego rodzaju typy ludzi starają się przekroczyć zieloną granicę, mając ku temu różnorodne powody, zawsze, jednak, omijając prawo, lub uciekając przed prawem.

Wśród nielegalnie przekraczających granicę spotykamy dość często przestępców kryminalnych, jak bandytów, morderców, złodziei, podpalaczy, defraudantów, oszustów, zbiegłych więźniów, zwyrodnialców, którym pali się grunt pod nogami we własnym państwie, lub przybywają do sąsiedniego państwa na „gościnne występy”.

Przestępcy kryminalni, jak również ludzie o złych instyktach, kwalifikujący się na przestępców kryminalnych, są niebezpieczni dla ludności państwa, gdyż popełniają na tej ludności, lub jej majątku zbrodnie i przestępstwa, a poza tem, demoralizują jednostki, mające mniejsze lub większe skłonności przestępcze. Typy zbrodnicze starają się ukryć przed władzami swoje karygodne postęпки, więc, też, zmyślają o sobie różne historie, mające wszelkie cechy prawdopodobieństwa, legitymują się fałszywymi dowodami, powołują się na fałszywych świadków, wogóle, starają się

Podjęta i zwycięsko prowadzona przez Marszałka Piłsudskiego walka o duszę polską nie była łatwą. Wychowane w niewolniczej uległości przez zaborców społeczeństwo trzeba było uczyć zaufania we własne siły. Trzeba było przekonywać je, że wielka Ojczyzna jest dostatecznie silna, by mogła liczyć przede wszystkim na siebie, nie oglądając się na pomoc z zewnątrz. Trzeba było budzić w społeczeństwie poczucie godności własnej i honoru narodowego.

Etapami tej walki o duszę narodową są doroczne zjazdy legjonistów. Zjazd tegoroczny ma być rzutem oka na wyniki osiągnięte w ciągu pierwszego dwudziestolecia.

Zakończeniem zjazdu delegatów, wśród których spostrzegano się sporo mundurów Straży Granicznej były wybory władz związkowych. Na prezesa Zarządu obrany został ponownie płk. Walery Sławek, do Zarządu wszedł obok gen. Galicy, ministra Koca — komendant Straży Granicznej, płk. Jur Gorzechowski

przedstawić siebie w najkorzystniejszym świetle w sposób precyzyjnie obmyślany, mogący władze łatwo wprowadzić w błąd.

Zdemaskowany przestępca zwala swą winę na innych, częstokroć obwinia osoby nie mające nic wspólnego ze sprawą.

Obowiązkiem, tedy, Straży Granicznej jest przy wstępnych dochodzeniach zebrać o przestępcy i przestępstwie materiał jaknajobszerniejszy i jaknajbardziej zbliżony do prawdy, aby ułatwić władzom śledztwo.

Po przychwyceniu na granicy przestępcy, lub podejrzanego o popełnienie przestępstwa osobnika, a także, przy wykryciu przestępstwa lub znalezieniu poszlak przestępstwa, nie należy ograniczać się na oddaniu władzom przytrzymanego, lub złożeniu meldunku o ujawnionym czy podejrzanym fakcie, lecz trzeba wszechstronnie zbadać wszelkie okoliczności, dotyczące osoby i czynu, a swoje spostrzeżenia wyczerpująco ująć na piśmie.

Imacz, oraz bezpośredni obserwator czynu karygodnego przed ujawnieniem, a także w chwili ujawnienia, jest najważniejszym świadkiem w śledztwie, dlatego też, nie może on biernie odnosić się do sprawy.

W pierwszych momentach ujawnienia przestępstw najłatwiej jest zebrać okoliczności obciążające, kiedy przestępca lub jego pomocnicy nie zdążyli zorjentować się, zagmatwać sprawy, ukryć lub zniszczyć dowodów winy.

Przestępcy kryminalni mogą przekraczać granicę tylko na czas popełnienia przestępstwa i powracają za granicę zpowrotem, lub przed ściganiem władz sąsiedniego państwa, uciekają do dalszego kraju, aby się tam ukryć.

W pierwszym wypadku rozróżniamy przestępców którzy przekradają się przez granicę, bez zachowania pozorów legalnego pobytu, popełniają przestępstwo w najbliższej do granicy okolicy i przez zieloną granicę zaraz po dokonaniu przestępstwa uciekają; są tacy, którzy przekradają się przez zieloną granicę posiadają fałszywe dowody osobiste naszego państwa, idą w głąb kraju i tam popełniają przestępstwa; są również tacy, którzy na podstawie fałszywych dokumentów wchodzą do naszego kraju na drodze celnej i po dokonaniu przestępstwa powracają przez zieloną granicę, albo na drodze celnej, lecz już na podstawie innych fałszywych dokumentów, zmieniając swój wygląd.

W drugim wypadku ścigani przez władze sąsiedniego państwa przestępcy kryminalni przekraczają zieloną granicę skrycie, bez fałszywych dowodów, mniej zaawansowani oddają się w nasze ręce, udając przestępców politycznych, stwarzając o sobie niebywałe historie, aby nasze władze oszukać i kiedy uda im się, że choć przez chwilę znajdują się na wolności, wtedy dążą do ukrycia się wśród mętów społecznych.

Kiedy indziej znów, wchodząc do naszego kraju na drodze celnej za fałszywymi dokumentami, tutaj, już starają się o dokumenty miejscowe, lub bez dokumentów ukrywają się. Tacy przestępcy boją się konfliktu z władzami i bezpośrednio nie popełniają przestępstw, a jeśli je popełnią i zostaną przychwyteni, starają się ukryć swoje pochodzenie i przynależność państwową.

Przestępcom takim najłatwiej jest ukrywać się w miastach portowych i fabrycznych.

Zdarza się, że przestępcy terroryzują ludność wsi pogranicznych, która pod grozą zemsty ukrywa ich, a zdarza się również, że ludność przemytnicza za pieniądze daje przytułek i pomaga przestępcom w ich przekraczaniu granicy. Zważywszy to wszystko, oraz wzięwszy pod uwagę możliwość spotkania się z różnego rodzaju fortelami i wybiegami przytrzymanych lub ściganych przestępców, przychodzimy do wniosku, że Straż Graniczna musi być bardzo czujną, aby ochronę granicy pod względem bezpieczeństwa publicznego należycie sprawować.

Najdrobniejszy szczegół nie może ująć naszej

uwadze, każda zmiana w życiu codziennym pogranicza musi nas zainteresować, każdy osobnik obcy, przebywający w strefie nadgranicznej musi być wylegitymowany i obserwowany. W każdym wypadku występowania Str. Gr. wobec elementu przestępczego, nasze czynności musi cechować dokładność i szczególność.

Nie tylko przestępcy kryminalni są niebezpieczni dla ludności pogranicza. Mogą być również niebezpiecznymi żywioły, jak ogień, woda, grad, oraz szarańcza, choroby ludzi, bydła i roślin, różne okoliczności powodujące nieszczęśliwe wypadki i t. p. Straż Graniczna jest obowiązana zawsze iść z pierwszą pomocą ludności w każdym wypadku nieszczęścia, organizując akcję zapobiegawczą, lub ratowniczą, ewentualnie współdziałając w tej akcji z organami bezpieczeństwa publicznego.

Władze administracji ogólnej wydają zarządzenia w sprawach bezpieczeństwa publicznego i ponoszą odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa. Przeto tym władzom należy zawsze zgłaszać o każdym wypadku spostrzeżeń i działań, mających związek z bezpieczeństwem publicznym.

Przypomnijmy sobie, ile to ofiar w naszych poległych kolegach pochłonęła ochrona granic pod względem bezpieczeństwa publicznego. Najczęściej mordercą naszego strażnika był przestępca kryminalny, a rzadziej już przestępca polityczny, lub skarbowy. Wynika to z tego, że przestępca kryminalny nosi w sobie instynkta zbrodnicze i mniej ma skrupułów w mordowaniu ludzi, oraz więcej obawia się przychwycenia, niż inni przestępcy.

Polegli strażnicy chlubnie zakończyli swój żywot, nie krytykujemy ich ostatnich wystąpień, bo choć, wielokrotnie były tam błędy zasadnicze, to wymazało je wysokie poczucie obowiązku.

Powinniśmy jednak, wyciągnąć z tych przykładów dla siebie naukę, że rozważa i umiejętne zastosowanie przepisów o użyciu broni, oraz umiejętność wystąpienia zabezpieczają nas przed nieszczęśliwymi wypadkami.

Strażnik nigdy nie ma prawa zaniechać wszelkich ostrożności wobec przytrzymanych na granicy osób, a winien pamiętać, że obowiązek nakazuje mu doprowadzenie przytrzymanego przestępca i oddanie go w ręce władz dla ukarania. Strażnik lekkomyślny nie tylko sam naraża swe zdrowie i życie, ale udostępnia przestępcy ucieczkę.

Najczęściej zdradliwe wypadki następują przy legitymowaniu przestępców, którzy wykorzystują moment zajęcia się strażnika przeglądaniem dokumentów. Zawsze pamiętajmy o tem, że mamy prawo w każdym miejscu dokonać obszukania powierzchow-

nego przy podejrzanym osobniku, a więc nie pozwalajmy mu, aby sam grzebał w swych kieszeniach i aby odwrócony był do nas twarzą, kiedy my przeglądamy jego papiery. Niech nas nie łudzi niepozorność lub niewinny wygląd legitymowanego osobnika, bo niebezpiecznym dla nas może być zarówno dobrze człowiek niepozorny, jak też i olbrzym. Przypomnijmy sobie

wypadki legitymowania oraz doprowadzania przytrzymanych i skontrolujemy nasze czynności w tych wypadkach. Rozważmy dobrze obowiązujące nas w przytrzymywaniu osób metody i sprawdźmy, czy potrafimy stosować je praktycznie. Przypomnijmy sobie art. 23 i 71 Rozp. Prez. Rzeczyp. o Straży Granicznej.

J. MISIEWICZ

nadkomisarz Kom. Gł. P. P.

Dowody materialne — a dowody słowne

(Na marginesie nauczania służby śledczej)

Powszechnie wiadomo, że technika dochodzeniowa oddawna już weszła w fazę gruntownego przeobrażenia. Opierając się w swoim czasie prawie wyłącznie na dowodach **słownych**, w postaci zeznań, technika dochodzeniowa coraz bardziej dąży do oparcia się w jak największym stopniu na dowodach **materialnych**.

Jest to zupełnie naturalne. W zestawieniu z dowodami materialnymi, których zbadanie przy użyciu nowoczesnych metod naukowych pozwala na wyciąganie wniosków **niewzruszonych** — zeznania, oparte na jakże **zawodnych** ludzkich spostrzeżeniach, nie mogą wytrzymać żadnego porównania. Jakaż bowiem wartość może mieć np. rozpoznanie przez świadka mordercy, widzianego w trakcie ucieczki po dokonaniu morderstwa — w porównaniu z odciskiem palca, pozostawionym przez niego w pokoju, gdzie morderstwo zostało dokonane?

Pomimo tej przytłaczającej przewagi dowodu materialnego nad słownym, o zupełnym zarzuceniu dowodu słownego nie może być mowy. Przynajmniej na razie i zapewne jeszcze przez długi, długi czas.

Przedewszystkiem bowiem tego rodzaju dowody materialne, z którychby przy użyciu obecnych metod naukowych można było wykrzesać światło rozjaśniające ciemności danego przestępstwa, pozostawiają przestępcy stosunkowo rzadko. W olbrzymio przeważającej ilości spraw dochodzenie musi się z konieczności kontentować dowodami słownymi — zamiast materialnych, informacjami słownymi — zamiast materialnych poszlak.

Przypuśćmy jednak, że naukową technikę śledczą posiadamy już tak rozwiniętą, że dowodem, poszlaką materialną staje się byle pyłek, pozostawiony przez przestępcę. Czy w tych warunkach byłoby możliwe oparcie **całego** przewodu dochodzeniowego wyłącznie na dowodach i poszlakach materialnych? W żadnym razie. Bowiem dowody i poszlaki materialne, naogół rzecz biorąc, nie są w stanie **same przez się**, doprowadzić do wykrycia sprawcy: do tego potrzebne jest jeszcze powiązanie ich ogniwami słownych zeznań i słownych informacji.

Weźmy dla przykładu ślady stóp. Oczywiście, że jeśli trop pozostawiony przez sprawcę ciągnąć się będzie nieprzerwanie, czy nawet z pewnymi przerwami, powiedzmy, do jego mieszkania, to tak wyjątkowo przyjazny dowód materialny może doprowadzić do celu sam przez się. Gdy jednak trop urwie się w pewnym miejscu bezpowrotnie? Czy można wówczas wykryć sprawcę, chodząc od człowieka do człowieka i porównyując jego stopy z odlewami śladów, pozostawionymi przez przestępcę? Niewątpliwie, ślady stóp mogą tu nabrać decydującego waloru dowodowego, ale dopiero wówczas, gdy porównamy je ze stopami sprawcy przestępstwa, do którego jednak uprzednio dotrzemy drogą wywiadu, zdobycia słownych informacji, uzyskania odpowiednich zeznań. Tak samo i kula, znaleziona w ciele osoby zabitej, jest znakomitym środkiem dowodowym, ale dopiero wtedy, gdy przy pomocy szeregu zupełnie innych środków odśledzimy sprawcę morderstwa, a przy nim broń, z której zabójstwo dokonano.

Nawet więc wówczas, gdyby rozwój naukowej techniki śledczej pozwolił na oparcie dochodzenia i orzekania wyłącznie na dowodach materialnych — nawet wówczas, chociaż zeznania stracą wartość **dowodów** — wywiad, informacje oraz zeznania zachowują jeszcze znaczenie bardzo ważnych **środków pomocniczych**. Narazie jednak zeznania, informacje i wogóle rezultaty wywiadu zajmują jeszcze wobec dowodów materialnych pozycję równorzędną, a nawet, jak chodzi o zasięg stosowania praktycznego — przeważającą.

W tych warunkach pewne wątpliwości może wzbudzić stosowany obecnie sposób nauczania służby śledczej. Mam tu na myśli fakt, że w nauczaniu tem — na **naukowe** metody śledcze kładzie się nacisk stosunkowo zbyt wielki w porównaniu z zasięgiem praktycznego zastosowania, jakie te metody mają w zwykłej, codziennej służbie śledczej.

Wywiera to przedewszystkiem ten niepożądany skutek, że w naturalny sposób prowadzi do stosunkowo zbyt pobieżnego traktowania działu dowodów i poszlak **słownych**, uzyskiwanych w drodze przesłu-

chiwać, przeprowadzania wywiadów, czerpania informacji ze źródeł poufnych i t. p. Tymczasem, jak to już powyżej zaznaczyliśmy, są to, przynajmniej jak dotąd, najistotniejsze środki działania w praktycznie rozumianej służbie śledczej. Dopóki więc nie nastąpi tu radykalne odwrócenie stanu rzeczy, nauczanie służby śledczej winno iść **przedewszystkiem** po linii jak najobszerniejszego przyswajania słuchaczom umiejętności badania, krytycznego oceniania zeznań, posilkowania się znajomością miejscowych stosunków osobowych i terenowych, przeprowadzania wywiadu (szczególniej tajnego), użytkowania usług zakonspirowanych informatorów i t. p. I jakkolwiek frapujące są w poszczególnych wypadkach wyniki stosowania naukowych metod śledczych, to jednak ten dział służby śledczej powinien być przy praktycznym nauczaniu traktowany w sposób o tyle węższy, o ile to nakazuje stosunkowo mniejszy zasięg jego zastosowania w zwykłej, codziennej służbie śledczej.

Szczególniej należałoby to mieć na uwadze przy szkoleniu niższych organów śledczych. Pomijając już bowiem to, że w związku z wykładem naukowych metod śledczych przyswaja się im nieraz zasady fizyki i chemii — wyklada się tym ludziom o metodzie laboratoryjnej identyfikacji linii papilarnych, o zasadach badania krwi pod kątem określania, czy należy do gatunku męskiego, czy żeńskiego, o skomplikowanej konstrukcji przyrządów, przeznaczonych do specjalnych badań laboratoryjnych różnych dowodów rzeczowych i t. p.

Zetknawszy się z takim wykładem, można osiągnąć wrażenie, że przeznaczony jest dla kandydatów na specjalistów - laborantów kryminologicznych. Tymczasem jest to zwykły wykład dla zwykłych funkcjonariuszów śledczych, którym przypadać będzie w udziale co najwyżej sporządzenie odfitki odcisków palcowych znalezionych na miejscu przestępstwa, czy skrupulatne zeszkobanie śladów krwi — dla przesłania ich do specjalisty w celu odpowiedniego, fachowego rozpoznania.

Wprowadzając w tajniki specjalnych umiejętności, na których się opiera naukowe badanie dowodów rzeczowych, z drugiej strony nieraz zbyt pobieżnie traktuje się, tak istotną kwestję, jak technika **zabezpieczenia** tych dowodów. W rezultacie może się zdarzyć, że słuchacz takich wykładów, zapoznawszy się z techniką badań laboratoryjnych (zresztą niepotrzebnie i w dodatku tylko po łebkach), wyjdzie **bez praktycznej** umiejętności zabezpieczenia dowodów rzeczowych.

Wprawdzie przy nauczaniu służby śledczej wyklada się zazwyczaj o zasadach takiego zabezpieczania, przerabia się nawet nieraz w tym kierunku pewne ćwiczenia praktyczne, pełnej jednak praktycznej umiejętności dać to nie może. Na to konieczne jest, aby w wykładach o naukowych metodach śledczych,

zamiast rozprzestrzeniania się nad wiadomościami potrzebnymi li tylko dla nielicznego zastępu specjalistów, kładziony był główny nacisk na **praktyczne** nauczanie zabezpieczania dowodów. W tym zaś celu — ani odpowiedni wykład słowny, ani nawet kilka pokazowych ćwiczeń nie wystarczy. Aby cel ten osiągnąć, powinien **każdy słuchacz** przerobić praktycznie zabezpieczenie wszystkich najbardziej typowych dowodów. Przytem nie może to być przerobienie zdawkowe, które jest w stanie dać o rzeczy co najwyżej pojęcie **powierzchowne**, a powinno to być przerabianie aż do skutku, to znaczy dotąd, dopóki nie nabędzie się w tym względzie pełnej **biegłości**. Bowiem zabezpieczanie dowodów — to nie jest dla funkcjonariusza śledczego rzecz o której powinien **mieć pojęcie**, a rzecz, którą musi **umieć** i to doskonale. W dziedzinie zabezpieczania dowodów każdy funkcjonariusz śledczy powinien być **specjalistą**, tak jak specjalistami w swoim zakresie muszą być laboranci kryminologiczni, na których niepotrzebnie (a zresztą i bezskutecznie) chce się nieraz kierować zwykłych funkcjonariuszów śledczych.

Pozatem jeszcze na jeden moment należałoby kłaść szczególny nacisk przy wykładach o naukowych metodach śledczych: mianowicie na pełne przekonanie słuchaczy o skuteczności tych metod. Należałoby się bowiem liczyć z tem, że wielu funkcjonariuszy śledczych odnosi się do tych metod z pobłażliwym niedowierzaniem. Wśród wielu z nich panuje zakorzenione mniemanie, że są to raczej wymysły „sherlockowskie”, dobre w kryminalnych powieściach, ostatecznie w wykładach naukowych entuzjastów — ale nie w praktycznej służbie śledczej. Tak jak zdrowy siłek wierzy przy ręcznym starciu li tylko w tężyznę swej pięści, pogardzając sztuką bokerską — tak nie jeden funkcjonariusz śledczy uznaje tylko skuteczność informacji uzyskanych od konfidenta, zeznań osób postronnych, odpowiedniego wpłynięcia na podejrzanego, aby się sam przyznał. Tych zatwardziałych wyznawców „prostych, odwiecznych” metod śledczych, nie przekona przytoczenie nawet najbardziej pouczających pod tym względem przypadków, zaczerpniętych z praktyki kryminalnej. Poruszyć ich mogą dopiero odpowiednie pokazy. I to nie pokazy **gotowych** rezultatów ekspertyz laboratoryjnych — a przeprowadzenie tych ekspertyz **w ich oczach**. Takie pokazowe przeprowadzanie ekspertyz jest bardzo celowe. Pamiętać tylko trzeba przy tem o jednym: że nie mają one na celu **nauczenia** naukowych metod pracy laboratoryjnych, a tylko przykładowe **pokazanie** ich.

Ten взгляд zasadniczy powinien zresztą przyświecać wykładowcy służby śledczej w każdym momencie wykładu o naukowych metodach śledczych. Oczywiście, z wyjątkiem kursów przeznaczonych dla specjalistów i wogóle kursów śledczych wyższego auctoramentu.

JASIEŃCZYK

SONETY GRANICZNE

XXXIX.

Granice moje to bezmiar, to wieczność,
Trwanie i trwanie wielkiej Bożej myśli.
Niczyja ręka koła nie zakresli,
Które wymiarem zamknie ostateczność.

W prochu wędrówkę odbędę konieczną,
Skoro nadwoła ducha mego przyśle
Lecz nigdy z ziemią nie zewrę się ściśle,
Wracając trwaniem pod tarczę słoneczną

Bez nienawiści, tak łatwo przebaczam,
Nic się nie dziwię uczuciom nieszczerym !..
Twórcie maszyny, lećcie w stratosferę,
Może z was który tam prawdę zobaczy,
Może wielkości obliczy inaczej,
Pojmie, dlaczego krąg ziemi jest zerem.

XL.

Wiosno, nalałaś w mą duszę promieni !
W granicach serca mieszczę świat ogromny !
Mrozące moce niebawem zapomnę,
Po śladach zimy przejdę jednym tchnieniem.

Na cudzą dolę, swojej nie zamienię !..
Pod dachem nieba, furjat nieprzytomny,
Samolot marzeń, lotem karkołomnym
Pędzi, tnie śmigłem blask złotej przestrzeni...

Wiosno ! Powracasz na wizę zodiaku,
Nie znasz dróg celnych, nie pytasz o prawo !
Mamiąc me oczy świetlistą oznaką,
Chleb przemycony rozdajesz żebrakom.
W gliniański kilim haftujesz łąk trawy!..
Wiosno, pozwalam ! — Przemycaj się żwawo !..

XLI.

Kłoszą się zboża, jak sięga daleko
Tęskna melodia fujarki pastuszej,
Wstydlive cienie pod polną tkwią gruszą,
Pogoda płynie zleniwiała rzeką.

Sady zakwitły brzęczącą pasieką,
Na polu nieba słońce wełnę suszy,
Samotny wiatrak umiera bez duszy,
Wieśniak litr ziarna wygrzebał w sąsięku.

Miedzą uwagi podążam na zachód,
Na czoło chwytam dzień uciekający. —
Kolczastym drutem ożyny mnie płaczą,
Las kładzie tamę duszących zapachów.
Tuż na granicy dnia, w srebrze miesiąca,
Zapadnę czujki milczącym postrachem.

XLII.

Maską przykryte wpatrują się oczy.
Błądzi po nocy prastara intryga.
Ścigany człowiek w czekaniu zastyga,
Aby za chwilę popełznąć, lub skoczyć.

Duch pożądlivy sumienie zamroczył,
Instynkt nakazał unikać pościgu.
Na myśl o walce świadomość się wzdryga,
Lecz dłoń gotowa krew cudzą wytoczyć.

Pomiot granicy, najemny służalec,
Za kilka złotych sprzedając istnienie,
Brudzącą plamą przesiąka przez cienie...
Gdy cyngla dotknie wskazujący palec,
Nim echo wróci do strzelca po strzale,
Ktoś świat pożegna ostatniem westchnieniem.

Rola Straży Granicznej w pracy nad wyrobieniem obywatelskim społeczeństwa

Doceniając wielkie znaczenie, jakie dla Państwa i służby przedstawia praca ogółu oficerów i szeregowych Str. Gr. w zakresie uświadomienia obywatelskiego ludności pogranicza, Komenda Straży Granicznej uczyniła pow. zagadnienia tematem ogólnym zimowych prac oficerskich.

Nadesłane opracowania posłużą za materiał do przyszłego podręcznika wzgl. instrukcji. Zawsze jeszcze byłoby dzisiaj silić się na wszechstronne opracowanie tego zagadnienia. Umożliwi to dopiero dłuższe doświadczenie, zbierane przez nas od chwili powstania Straży Gran. Przyczyni się do pchnięcia sprawy naprzód również ukończenie przez większą ilość szeregowych kursu nauki obywatelskiej w Powsz. Uniwersytecie Koresp.

Drukowane poniżej prace z trzech różnych odcinków granicy — wschodnio-pruskiej, śląskiej i orawskiej — to próby podejścia do tematu, świadczące o przemyśleniu sprawy przez autorów.

W społeczeństwie naszym wychowanie obywatelskie jest zagadnieniem najżywotniejszym, a równocześnie wymagającym zorganizowanej, intensywnej pracy i wzmoczonych wysiłków, gdyż znaleźć się ona musi jak najszybciej na tej samej płaszczyźnie, na jakiej się znajduje w innych państwach.

Typ obywatela jest tworem wieków, historii, tradycji; w Polsce zaś czasy przedrozbiorowe, ani okres niewoli nie mogli wyprodukować dobrego obywatela,

w pełnym tego słowa znaczeniu. Dziedzictwo czasu Rzeczypospolitej szlacheckiej, — to duma jednostki, ambicje partyjne, najczęściej destrukcyjne dla państwa i nie mające nic wspólnego z hasłem obywatelskiem: „państwo nad wszystko”.

Przysłowiowa „złota wolność” nie zostawiła nam w spuściznie ambicji państwowej, jaka cechuje inne państwa — przeciwnie, wniosła nam tradycyjną partyjność, ducha opozycji, do dzisiaj pokutującego w pewnych grupach społeczeństwa. W latach niewoli zaś cały wysiłek wychowawczy musiał być kierowany na rozwój i wzmoczenie uczuć patriotycznych dla obrony przed wynarodowieniem, na utrzymanie w społeczeństwie poziomu etycznego, przede wszystkim zaś na przygotowanie do walki o niepodległość. Okres ten wykluczał zresztą kształtowanie uczuć obywatelskich; w każdym Polaku krzewiła się głęboko wkorzeniona nienawiść do rządu, wrogość w stosunku do władzy, gdyż pochodziła ona z rąk odwiecznego wroga, nienawistnego zaborcy; zasługą była umiejętność wymijania rozporządzeń, oszukania władzy, a w takich warunkach zatracać się musiała nawet świadomość obywatelskości.

Kiedy więc w roku 1918 wstała Polska do nowego wolnego życia, u progu nowych dni znalazła bujnie

HENRYK GOŁOGÓRSKI

Józef Piłsudski a kontrabanda polityczna

(c. d.)

W takich więc stosunkach prawno-administracyjnych, gdy sama władza państwowa nie określała ściśle zasięgu swych granic wgląd — pojęcie t. zw. kontrabandy politycznej w odniesieniu do działalności partyj politycznych, na terenie tym działających, a zatem i do działalności rewolucyjnej Piłsudskiego, należy rozciągnąć na całokształt działalności zarówno ściśle pogranicznej, jak i działalności, uprawianej już na terenie samej Kongresówki.

Tak szerokie ujęcie istoty kontrabandy politycznej w działalności rewolucyjnej Piłsudskiego wydać się może niezbyt trafnym z czysto prawniczego punktu widzenia, który za kontrabandę uznaje jedynie „wprowadzanie w granice”, a zatem działalność przestępczą, bezpośrednio związaną z granicami państwa — niemniej przeto z historycznego punktu widzenia całkowicie słuszne jest i uzasadnione przyto-

czonemi wyżej rozważaniami na temat carskiego systemu granicznego.

VI.

Trzy niejako były stopnie prób, jakim w owym okresie los poddawał Piłsudskiego.

Pierwszym, stosunkowo najprostszym i najbezpieczniejszym stopniem próby była tajna drukarnia „Robotnika”. Jeśli pominąć deprymującą moralnie, szarpiącą nerwy, bezustanną świadomość wiszącego nad głową niebezpieczeństwa, od którego nie można było uciec, ratować się, co sam instynkt samozachowawczy podszeptował — to pozatem praca nad „Robotnikiem” była jeszcze stosunkowo najmniej rzucająca się w oczy, a zatem i niebezpieczna.

Przedsmak piekła otrzymywało się dopiero przy robocie kolporterskiej, a już honorową reprezentacją piekła na tej umęczonej ziemi była „robotą graniczną”, kontrabanda właściwa, stanowiąca w Kongresówce do roku 1905 front bojowy nadchodzącej rewolucji.

Już przy robocie transportowo-kolporterskiej trzeba było ogromnego poświęcenia i jeszcze większej odwagi, a przede wszystkim bezustannej czujności umysłu, by móc pracować w niesłychanie cięż-

rozrosłe chwasty, wypielęgnowane przez czasy przed-rozbiorowe i lata niewoli; ambicje partyjne, butę jednostki i brak poszanowania dla władzy; zastała Polska Wyzwolona wielu gorących entuzjastów, zdolnych do poświęceń patriotów, do czynów wielkich rwących się bohaterów — ale nie znalazła jednolitych, świadomych swych zadań dobrych pełnych obywateli.

Otwiera się tu szerokie pole działania dla Straży Granicznej — oficerowie i szeregowi, którzy trwają na najbardziej czułym i zagrożonym odcinku, muszą prowadzić z zapałem i wytrwałością pracę patriotyczną w tej formie, jaką dyktuje bieżąca chwila: pracą tą jest **wyrobienie obywatelskie własne i swoich najbliższych.**

Pojęcie obywatelskości sięga zarówno w dziedzinę intelektualną jak i emocjonalną każdej jednostki. — Chcąc zatem wypełnić swoje zadanie musimy kształcić stronę intelektualną obywatela uświadomieniem obywatelskiem, urabianiem zaś odpowiednich aktywnych dyspozycji psychicznych bogacić i pogłębiać jego wartości emocjonalne.

Uświadomienie obywatelskie jest zgłębieniem nauki o Polsce Współczesnej, znajomości swego kraju, jego bogactw, rozwoju przemysłu, podstaw kultury narodowej, orientowaniem się w systemie administracyjnym, prawach, rozporządzeniach, oraz w całym szeregu innych spraw, zagadnień, problemów, związanych z państwowością i życiem społecznym.

Uświadomienie obywatelskie jest dopiero pewnym, koniecznym etapem wychowania obywatelskie-

go, należy dążyć do wyrobienia i utrwalenia w sobie i w otoczeniu umiejętności postępowania obywatelskiego, przeobrazić je w stałe żywotne nawyknięcie, które nastawione w należytych kierunku jest cnotą obywatelską.

Aby zatem móc kontynuować owocnie prace nad wyrobieniem obywatelskiem otoczenia musimy dążyć w pierwszym rzędzie do utrwalenia w sobie tak niezbędnych w pracy społecznej cnot obywatelskich.

Jest tu wdzięczne pole do pracy dla oficera Straży Granicznej, na barkach którego, spoczywa z jednej strony wychowanie obywatelskie swych podkomendnych, z drugiej strony praca nad wyrobieniem obywatelskiem ludności, której to pracy, w zależności od warunków lokalnych, będzie on niejednokrotnie jedynym inicjatorem i organizatorem.

To też oficera Straży Granicznej musi znamionować ciągła i wytrwała praca nad pogłębieniem w sobie cnot obywatelskich i wyrabianiem zdolności wychowawczych, które w pracy tej zadecydują o wszystkim.

Przystępując do pracy oficer musi jasno ustalić sobie cel pracy i wytknąć całokształt zadań.

Ideałem, celem i samą treścią istotną naszej pracy winno być podniesienie jaknajszerszych rzesz ludności pogranicza na wysoki poziom zrozumienia obowiązków obywatelskich, które w naszych warunkach, w stosunku do cudem niemal odzyskanego i z ruin odradzającego się państwa muszą mieć moc i świętość przykazania. Musimy dążyć do wyrobienia

kich warunkach carskiego systemu policyjnego. Trzeba było w każdej sekundzie życia pamiętać o możliwości natknięcia się na szpiclów, używać całego sprytu i przytomności umysłu, aby nie wpaść z przewożoną i kolportowaną bibułą w łapy żandarmów.

Poza tą zewnętrzną przeszkodą istniały przy kolportażu przeszkody natury niejako wewnętrznej. Istotą tej przeszkody charakteryzuje dobrze Piłsudski w swej „Bibule“. „Ludzie wprost bali się roboty nielegalnej, której przejawem była bibuła. Posiadanie książki nielegalnej, w oczach otoczenia dawało jakby patent na działacza rewolucyjnego, a strach przed represją rządową oraz dziecinna wiara w wszechpotęgę i wszechwiedzę policji carskiej były wówczas jeszcze tak powszechne, że w większości wypadków unikano książki nielegalnej. Trzeba było ją ludziom wpychać w ręce, namawiać, by ją przeczytano, przekonywać, że nie jest ona tak niebezpieczną rzeczą“.

Nic zatem dziwnego, że przed rozpoczęciem kolportażu bibuły rewolucyjnej przez P. P. S. wszelkie wydawnictwa nielegalne stanowiły na terenie Kongresówki ogromną rzadkość. W takim układzie stosunków politycznych i psychicznych epoką dla bibuły stać się musiała działalność Polskiej Partji Socjali-

stycznej. Lecz okres ten nadejść musiał, bo jedynym środkiem, będącym w rozporządzeniu organizacji politycznych, działających wówczas pod caratem, służącym do stałego urabiania opinii w pożądanym kierunku — było słowo drukowane, którego pochodzu nic już wstrzymać nie zdołało.

Mimo, iż od omawianych spraw tyle już lat i zdarzeń minęło, historycy po dziś dzień nie podjęli tematu organizacji kolportażu i przemytu w działalności rewolucyjnej P. P. S. Gorzej, nawet źródłowe „Materiały do historii P. P. S.“ Aleksandra Malimowskiego, jedyne dotąd źródło naukowe, tak obszerne w licznych materjach, podaje w sprawie organizacji kolportażu P. P. S. znikomą ilość materiałów, w sprawie zaś działalności „granicznej“ przestaje na dość ogólnikowym i lakonicznym zestawieniu sprawozdaniem za poszczególne lata 1893 — 1901.

W latach swej najintensywniejszej działalności P. P. S. zachowywać musiała ścisłą konspirację, niszcząc tem samem wszystko, co posiadało jakikolwiek charakter dokumentalny. W konsekwencji — rezultat takiej polityki jest i, być może, pozostanie na zawsze dla badań historycznych niezbyt pocieszający. Jeszcze w roku 1907 Piłsudski pisząc przedmowę do

w każdym obywatelu zrozumienia, że obywatelem w całym tego słowa znaczeniu i z nazwy, i z treści jest nie tylko ten, kto pragnie to najdroższe dobro i najcenniejszy skarb, jakim jest własne Państwo w niezawisłości utrzymać, kto chce je widzieć potężnym i bogatym, kto pragnie niemi, według słów Mickiewicza „cały świat zadziwić“, ale przede wszystkim ten, kto umie temu państwu służyć i w tę gotowość wkłada swoją duszę i wszystkie swoje siły. Prawdziwym obywatelem jest ten, kto tak umie żyć, że codzienna jego praca, gdziekolwiek i na jakimkolwiek warsztacie ją spełnia, staje się twórczym ogniwem wielkiej całości i ten, kto swoje własne sprawy potrafi podporządkować dobru ogólnemu. Prawdziwy obywatel obejmuje sercem całość Rzeczypospolitej, wszystkie jej dzielnice, prawa i urządzenia — rozumie, że ustrój, na demokracji prawdziwej oparty, równouprawnienie w obliczu zarówno praw, jak i obowiązków wszystkich obywateli, swoboda wyznań religijnych, poszanowanie praw mniejszości narodowych i zgodne obywatelskie współżycie, bez względu na różnice religijne czy narodowe, jest podstawą naszego bytu państwowego i polską racją stanu. Społeczeństwo polskie musi wznieść się na tak wysoki poziom, aby etyka najszerszej pojęta, bezwzględna uczciwość w życiu publicznym i prywatnym, głębokie poczucie honoru, odwaga cywilna, prawość w wyborze metod i szlachetność w postępowaniu weszły w krew współczesnego pokolenia i obowiązywały w Polsce wszystkich obywateli.

Wyrobienie obywatelskie mieszkańców pogranicza, ze względów zrozumiałych, winno być otoczone szczególną troską całego społeczeństwa, a Straż Graniczna, aby spełnić swe zadanie obywatelskie, musi w pracy tej wziąć żywy i ofiarny udział. To też oficer Straży Granicznej chcąc wywiązać się ze swego zadania musi zainteresować pracą i pociągnąć do niej bezpośrednio, jak największą ilość swych podkomendnych, między których podzieli pracę odpowiednio do ich zalet. Szeregowi Straży Granicznej, stykając się bezpośrednio z szerszymi rzeszami ludności, przy odpowiedniej pracy i nastawieniu, mogą odegrać w tym kierunku nader poważną rolę.

Ludność tutejszego pogranicza można podzielić na dwa zasadnicze odłamy, a mianowicie: ludność wiejską — pracującą na roli; ludność miejską — zamieszkałą w rozrzuconych dość rzadko miastach i miasteczkach pogranicznych.

Ludność wiejska stanowi element rdzennie polski.

Znaczna ilość mieszkańców pogranicza, częstokroć całej wioski, trudni się zawodowo przemysłem, niezdając sobie zupełnie sprawy, że w ten sposób szkodzi własnemu państwu. Są to smutne pozostałości po zaborcy, które stopniowo tylko i w ciągu dłuższego czasu będzie można wykorzenić.

Tak więc ludność wiejska pogranicza stoi dotąd na stosunkowo bardzo niskim szczeblu uświadomienia narodowego oraz wyrobienia obywatelskiego i aby mogła sprostać zadaniom, jakie ze względu na ochronę kraju mogą być na nią włożone, wymaga ogromnej,

„Materiałów do historii P. P. S.“, stwierdził: „Każdemu, chcącemu pracować w tej dziedzinie, nasuwa się natychmiast ogromna przeszkoda. Mianowicie, brak prawie zupełny źródła. Poza rocznikami pism, osobistymi wrażeniami lub wspomnieniami, niema nic, coby mogło służyć za podstawę sumiennej pracy historycznej. Krecie życie, bez słońca jawności, stwarzało wokół partii mgłę tajemniczą, która ukrywała zarówno ujemne, jak i dodatnie strony pracy partyjnej, dając nieraz sposobność do tworzenia legend lub też najzwyklejszych plotek“. Choć od wypowiedzenia tych słów przeszło ćwierć wieku minęło, sytuacja w dziedzinie uzupełnienia materiałów źródłowych niezbyt wielkim uległa zmianom. A jeśli i uległa zmianom jakim — to raczej na niekorzyść. Pokolenie ludzi z przed 1905 roku powoli zaczyna odchodzić — na zawsze. Inni, jak Sulikiewicz, genialny transportowiec P. P. S., „spec“ od kontrabandy politycznej, padli w bojach o Niepodległość, nie zostawiwszy, niestety, żadnych pism ni wspomnień. I tak z rokiem każdym topnieje żywe archiwum owych spraw i rzeczy minionych.

Poza „Materiałami do historii P. P. S. i ruchu rewolucyjnego w zaborze rosyjskim od roku 1893 —

1904“, takim do pewnego stopnia źródłem historycznym są wspomnienia Józefa Piłsudskiego pod ogólnym tytułem „Walka rewolucyjna pod zaborem rosyjskim. Fakty i wrażenia z ostatnich lat dziesięciu“. Wspomnienia te, napisane przez Józefa Piłsudskiego w roku 1903 na propozycję Ignacego Daszyńskiego, naówczas redaktora naczelnego „Naprzodu“, krakowskiego organu codziennego Polskiej Partji Socjalnodemokratycznej Galicji i Śląska, ukazały się jako część I pod ogólnym tytułem „Bibuła“ w szeregu numerów „Naprzodu“ (od 28.VIII do 5.XII.1903). Choć będąc pisana na gorąco, stylem barwnym i żywym, „Bibuła“ w gruncie rzeczy ma charakter tak modnego dziś reportażu literackiego — to jednak i wartość dokumentalna tej rzeczy jest duża, wskutek znacznej ilości dygresyj natury informacyjnej.

Już samo wyłowienie tego materiału informacyjnego, mającego dziś wartość dokumentalną da obraz charakterystyczny organizacji ówczesnej kolporterki i przemytu politycznego w Kongresówce.

W zakończeniu wstępu do „Bibuły“ pisze Piłsudski: „Bibuła dzieli się na krajową i zagraniczną. Ostatnia stanowi olbrzymią większość wprost dlatego, że produkcja zagranicą jest znacznie łatwiejsza, niż pod

a przede wszystkim dobrze zorganizowanej pracy uświadomionego społeczeństwa. ॐ

Aby osiągnąć cel i dobrze wywiązać się z roli jaką nakłada na nas obowiązek obywatelski, powinniśmy, w pierwszym rzędzie, starać się pozyskać zaufanie otoczenia, świecąc temu otoczeniu pod każdym względem i przede wszystkim dobrym przykładem:

Przy zetknięciu się z ludnością cywilną oddziaływać na nią wychowawczo, tłumacząc odpowiednio i wyjaśniając zjawiska z życia Państwa i społeczeństwa.

Współdziałać czynnie w pracach Związku Strzeleckiego oraz Związku Rezerwistów; gdzie to konieczne, dawać inicjatywę i zapoczątkowywać pracę.

Ułatwiać powstawanie i rozwój stowarzyszeń i związków mających na celu wychowanie obywatelskie społeczeństwa w duchu państwowo - twórczym.

Udostępnić szerszym rzeszom ludności dostęp do bibliotek przy Komisarjatach, które, rzecz oczywista, winny posiadać odpowiednią lekturę z dziedziny wychowania obywatelskiego.

Współpracować czynnie z oficerem p. w. i w. f. w pracach wychowania fizycznego oraz przysposobienia wojskowego.

Organizować, gdzie to możliwe, chóry, przedstawienia teatralne, obchody rocznic narodowych, które w znacznym stopniu przyczyniają się do obywatelskiego wyrobienia i uświadomienia mas.

okiem carskiej policji". *)). W rozdziale „Cyrkulacja bibuły. Składy". Piłsudski daje bardzo dokładny obraz wewnętrznej organizacji partyjnych składów bibuły i sposobów jej krążenia od składów centralnych, aż do najmniejszych komórek prowincjonalnych:

„Bibuła, przetransportowana przez granicę oraz wyprodukowana w drukarniach krajowych, musi być rozpowszechniona, w przeciwnym razie byłaby nieużytecznym balastem i ciężarem". „Kolporterka jest ostatnim aktem partyjnym w stosunku do tego lub owego egzemplarza bibuły. Jest ona częścią integralną agitacji i czynności organizatorskich. Natomiast służba rozwozowa, dostarczanie większej ilości bibuły do tego lub owego centru organizacji, stanowić musi część techniki, że się tak wyrażę, partyjnej".

„Przedewszystkiem bibuła, jako rzecz martwa, lecz będąca ciałem fizycznym, posiadającym wagę i objętość, musi z centralnych punktów produkcji — granic i drukarni — być przyniesioną lub przywiezioną do jakiegoś również materialnego punktu — mieszkania ludzkiego, mieszkania, z którym konsumenci bibuły w jakiś sposób muszą być związani. Te mieszka-

Jednym słowem wszędzie tam, gdzie „Sprawa" wymaga inicjatywy, energii, czynu, winien oficer czy szeregowy Straży Granicznej stawać do pracy, współdziałając ściśle z nieliczną, niestety, grupą obywateli, którzy nad wyrobieniem obywatelskiem szerszych rzesz społeczeństwa pracują.

Pamiętać musimy, że obywatelskie czyny budują Państwo. Możemy więc śmiało powiedzieć, że dobro Państwa, jego potęga, mocarność, spoczywa w rękach obywateli, którzy rzeczywiście i istotnie dłońmi swymi wynoszą je do rzędu wielkich mocarstw, lub strącają w przepaść ekonomicznej i politycznej zagłady. Nie lekceważmy tych wielkich możliwości każdego obywatela, pamiętajmy, iż dzisiaj o wartości i potędze państw, stanowią nie tylko bogactwa materialne, silne armje, ale również jakość społeczeństwa, jego walory moralne, stopień wyrobienia obywatelskości; z całym poświęceniem i oddaniem pracujemy nad podniesieniem i utwaleniem cnót obywatelskich w ludności naszego pogranicza.

(—) A. KRAWIECKI, Inspektor.

„Każdy obywatel Polski musi rozumieć należycie swoją rolę w życiu zbiorowości polskiej, musi umieć żyć i umierać dla tej zbiorowości i całym życiem stwierdzać swoją służbę w sprawie powszechnego dobra, którego najpełniejszym i najbardziej podstawowym wyrazem jest Państwo Polskie".

Słowa te, wypowiedziane przez p. Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Jędrzej-

nia w języku technicznym zowią się zajazdami i łatwo zrozumieć, że w każdym miejscu, w którym bibuła się rozchodzi, musi istnieć ten pierwszy punkt — zajazd, gdzie bibuła wraz z człowiekiem się zjawia. Zajazdy ze względu na uczucia człowieka, opiekuna przynoszonej lub przywożonej bibuły dadzą się podzielić na przykre i przyjemne. Przyjemnymi są te, gdzie człowieka i bibułę spotykają z otwartymi ramionami, gdzie są oni pożądanymi gośćmi, nie wzbudzającymi obawy. Przykreimi są te, które się wyróżniają przeciwnymi cechami, to jest, gdy przyjmujący bibułę boją się, tchórzą i człowiek, przywożący lub przynoszący bibułę, odczuwa, że odpowiedzialność cała za bezpieczeństwo interesu spada na niego samego".

„Najwspanialej jest opracowana praca rozwozowa wydawnictwa krajowego — *Robotnika*. Pod tym względem partja nie żałuje ani kosztów, ani sił, by zapewnić swemu piśmu możliwie szybkie rozpowszechnienie we wszystkich stosunkach partyjnych. Nieraz partja urządza się w ten sposób, że w większości poważniejszych ognisk życia organizacji *Robotnik* dochodzi do rąk swych stałych odbiorców w dzień wyjścia z tajnej drukarni. Reszta otrzymuje *Robotnika*

*) „Trochę historii".

wicza na 81-em posiedzeniu Sejmu w dniu 7 lutego 1933, to potężne wezwanie skierowane do wszystkich obywateli Państwa Polskiego, wezwanie do spełnienia obowiązków obywatelskich, a równocześnie wspa- niale ujęty program postępowania na polu pracy oby- watelskiej.

Straż Graniczna, jako jeden z najbardziej ekspoz- nowanych organów władzy wykonawczej, jako kor- pus postawiony na granicy suwerenności Państwa Polskiego dla pilnowania nienaruszalności granicy państwowej, dla strzeżenia interesów Skarbu Pań- stwa i bezpieczeństwa publicznego, ta Straż Granicz- na, która musi się składać z ludzi czujących i myślą- cych społecznie, nie może pozostać obojętna na to we- zwanie. Każdy oficer i szeregowy Straży Granicznej musi być stuprocentowym obywatelem Rzeczypospo- litej Polskiej, musi być wzorem dla innych, musi wy- rabiać w społeczeństwie najpiękniejsze cnoty oby- watelskie, a więc poszanowanie dla istniejącej formy państwowej i panujących praw, gotowość do bronie- nia Państwa przed niebezpieczeństwami zagrażają- cemi Państwu od wrogów wewnętrznych i zewnętrz- nych, oraz zrozumienie i zamiłowanie do pracy twór- czej dla dalszego pomyślnego rozwoju Państwa.

Należyte pojęcie istoty wychowania społecznego jako podstawowej formy wychowania obywatelskie- go ułatwi nam zręczne podejście do duszy i serca spo- łeczeństwa.

„Istotą wychowania społecznego jest nastawienie jednostki nie na siebie lecz na drugich, poskramianie

w niej pierwotnych, egoistycznych popędów, budzenie w niej przekonania, że istnieć i rozwijać się może je- dynie przez społeczeństwo”. (Dr. Mieczysław Ziem- niewicz „Problemy wychowania współczesnego”).

Zastanowimy się teraz nad tem, czy jako oficerowie względnie szeregowi Straży Granicznej potrafi- my spełnić wyłuszczone powyżej obowiązki pracy obywatelskiej i jakimi środkami możemy dyspono- wać w pracy obywatelskiej.

Rozporządzenie Prezydenta R. P. powołujące do życia nasz korpus rzuciło nas na kresy Państwa Pol- skiego, a ściślej mówiąc do pasa granicznego, to zna- czy tej części obszaru państwa, która jest narażona najbardziej na zewnętrzne szkodliwe wpływy, mają- ce na celu osłabienie naszego stanowiska mocarstwo- wego, a na dalszym planie zagrożenie naszej niepodle- głości politycznej. Z uwagi na teren pracy zawodowej zadaniem naczelnem w naszej pracy nad wyrobie- niem obywatelskim społeczeństwa będzie zdobywa- nie serc i dusz dla ideologii państwowości polskiej.

Porzucmy zatem wygodne, ale zgubne w następ- stwach zapatrywanie jakoby praca nasza kończyła się na wykonaniu obowiązków zawodowych i zabierz- my się energicznie do działalności obywatelskiej. Spo- sobność nadarza się na każdym kroku, musimy tylko mieć dobrą wolę i wykorzystać ją. Jako organ o bar- dzo szerokim i urozmaiconym zakresie działania sty- kamy się ze społeczeństwem na wyjątkowo szerokiej platformie, co daje nam możliwość łatwego zadzierz- gnięcia węzłów dla rozwinięcia naszego programu.

w dwa, trzy dni po wyjściu i tylko najdalsze zakątki, najgłuchsze dziury, gdzie stosunki są drobne i nieliczne, czekać muszą tydzień, niekiedy i więcej, na oka- zję, przy której się załatwiają wszystkie interesy par- tyjne z całą okolicę. Ładnie wygląda rozpowszech- nienie *Robotnika* w samej Warszawie, pochłaniającej więcej, niż trzecią część nakładu. Oto w określonym zgóry punkcie — zajeździe, specjalnie w tym celu przygotowanym — w naznaczonym na kilka dni przed- tem terminie, ścisłym aż do godziny, lecz znanym tyl- ko nielicznej garstce najbardziej zaufanych ludzi, zja- wia się towarzysz z *Robotnikiem*, którego dwie ostat- nie strony jeszcze niezupełnie obeschęły po wyjściu z pod prasy. Już nań oczekują przygotowani do tej czynności „dromaderzy” i „dromaderki” — towarzy- sze i towarzyski. W jednej chwili cała kupa papieru jest podzielona na części, odpowiadające podziałowi organizacji warszawskiej. W pół godziny, najwięcej godzinę lub dwie, nie zostaje w zajeździe ani śladu *Robotnika*. Wyruszył on na najbliższy etap, do miesz- kań, wyznaczonych przez głównych kierowników po- szczególnych części organizacji. Tam następuje nowy podział na drobniejsze już działy, zawierające jednak nieraz pięćdziesiąt i trochę więcej egzemplarzy. Te

są przeznaczone dla głównych organizatorów zgrupo- wanych stosunków. Jest to ostatni etap, gdzie *Robot- nika* dnia tego oczekują. Dla reszty stosunków *Ro- botnik* jest niespodzianką. Tutaj terminy — godziny i minuty — są rozmaite, zależne od warunków życio- wych tych ludzi, którzy się zajmą dalszym podzia- łem, dalszym rozpowszechnieniem *Robotnika*. Lecz w wyjątkowych jedynie wypadkach, gdy w danej gru- pie stosunków coś przed samem wyjściem *Robotnika* zepsuło się, przygotowane egzemplarze czekają dnia następnego. Zwykle idą w kurs tegoż dnia. Organiza- torowie rozdrabniają jeszcze bardziej otrzymaną kup- kę *Robotnika*. Już wyznaczili na ten dzień pod roz- maitemi pozorami randki zaufanym ludziom ze swych stosunków. Randki zaś są obliczone tak, by móc jed- nego dnia załatwić je wszystkie. Najczęściej więc w dniu wyjścia *Robotnika* jest on w rękę ogromnej większości członków organizacji. I tylko dalszą dro- gę, wędrówkę z ręki do ręki, z domu do domu, z miast do miasteczek i na wieś — odbywa *Robotnik* już wol- niej, bez pośpiechu.

Perjodyczna bibuła pochodzenia zagranicznego nie może korzystać z tak wyrównanej, zawczasu przygoto- wanej drogi. Nie może, bo terminu jej nadejścia nie-

Punktem zaczepienia musi być prawie zawsze zainteresowanie się wszelkimi dziedzinami życia społeczeństwa. Zainteresowanie to winno być szczere, pozabawione jakiegokolwiek materialnego wyrachowania i nacechowane oczywistą chęcią poprawienia doli społeczeństwa i zrozumienia jego potrzeb. Zbliżenie takie osiągnąć możemy niejednokrotnie już przez bezstronne i taktowne postępowanie w służbie. Jako pośredników trzeba wykorzystać odpowiednio tych szeregowych, którzy pochodzą z terenu działania i znają najlepiej zainteresowania ludności, jej potrzeby oraz zwyczaje. Jeżeli chodzi o odcinek Inspektoratu Rybnik, to w stanie osobowym jest 70 oficerów względnie szeregowych pochodzących z województwa śląskiego. Szeregowych pełniących służbę na terenie tut. Inspektoratu od roku 1922, a zatem 11 lat, jest 85 i szeregowi ci, gdyby nawet rekrutowali się z innych dzielnic, mieli dosyć czasu, by zapoznać się gruntownie ze stosunkami miejscowymi i zbliżyć się do ludności miejscowej.

Po zdobyciu zaufania, które jest nieodzownym warunkiem powodzenia, można przystąpić do pracy, przyczem należy bezwzględnie nawiązać kontakt z temi jednostkami z pośród społeczeństwa miejscowego, które zajmują się już działalnością nad wyrobieniem obywatelskiem, by wyzyskać odpowiednio ich zdobyte oraz doświadczenie na tem polu, a poniekąd choćby dlatego, by jednostki te nie uważały nas za konkurentów w ich pracy i nie zechciały z tego tytułu przeszkadzać, jak się to często dzieje.

Najodpowiedniejszą szkołą wychowania obywatelskiego będzie bezwzględnie Związek Strzelecki i Związek Rezerwistów. Wprowadzenie w życie hasel Związku Strzeleckiego rzuconych przez Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego będzie najodpowiedniejszym rozwiązaniem problemu wychowania obywatelskiego.

Przygotowawszy odpowiednio teren organizujemy zatem w naszych rejonach męskie i żeńskie oddziały Związku Strzeleckiego, starając się ściągnąć do tych oddziałów jak najwięcej młodzieży. Przez skupianie młodzieży w Związku Strzeleckim odciągniemy młodzież od próżniactwa, nadużywania alkoholu, złego wpływu hasel wywrotowych, od całego szeregu następstw bezrobocia, a zamiast tego nauczymy ją miłości Ojczyzny i postaramy się, by dla Ojczyzny potrafiła i umiała pracować. Ośrodkiem szkoły patriotyzmu będą świetlice Związku Strzeleckiego, gdzie przez odpowiednią lekturę, godziwe rozrywki, planowe odczyty i imprezy będziemy pielęgnowali cnoty obywatelskie, zaszczepiając w dusze i serca młodzieży ideologję państwowości polskiej.

Ewentualną niechęć i nieufność starszych a zwłaszcza rodziców młodzieży uda nam się przełamać przez wykazanie w pracy Związku Strzeleckiego wartości praktycznych, mających znaczenie dla podniesienia dobrobytu ludności. Jednym z najbardziej wskazanych sposobów będzie wygłaszanie popularnych odczytów z zakresu rolnictwa, a przedewszystkiem organizowanie we wszystkich miejscowościach

podobna wobec stosunków granicznych określić ze ścisłością. Rozpowszechnienie więc czy to numeru *Przedświtu*, czy *Światła*, czy jakiego innego pisma nie idzie tak szybko i tak regularnie, jak pisane wyżej doręczanie odbiorcom *Robotnika*. Trwa ono tygodniami całemi i najczęściej brak w niem planu, specjalnie na ten wypadek wyrobionego. Dzisiaj któryś z numerów, naprzykład *Przedświtu* jest w Warszawie, a w jakimś Radomiu lub Kownie może się ukazać dopiero za tydzień, w zależności od tego, czy w tym czasie były jakie „okazje” partyjne, czy towarzysze, zajmujący się rozwożeniem lub łączeniem pojedynczych organizacji lokalnych w jedno, mieli właśnie tam interesy do załatwienia. W każdym jednak razie bibuła periodyczna, mająca zgóry określoną liczbę odbiorców, nie sprawia tak wielkiego kłopotu, jak bibuła książkowa i broszurowa.

Przy pracy z tą ostatnią znika z natury rzeczy wszelka regularność i określoność. Bo proszę: dzisiaj w tym stosunku może być potrzebna taka broszura, jutro inna, stamtąd żądają dużo rzeczy do czytania, skądinąd mniej. Książka i broszura nie jest pismem i przy większem rozpowszechnieniu wymaga istnienia księgozbioru, z którego przy potrzebie można

by wziąć akurat tyle egzemplarzy, ile się chce lub wymaga. Na całym świecie dla zadowolenia tej potrzeby istnieją księgarnie i, naturalnie, coś podobnego do księgarni musi być urządzonem i dla bibuły broszurowej, jeśli broszura i książka ma być nie czemś wypadkowem, lecz stałym zjawiskiem.

Rolę księgarni spełniają tak zwane w języku technicznym „składy” — składy bibuły. I jedną z trosk najdrobniejszej nawet organizacyjki lokalnej jest urządzenie takiej właśnie księgarenki — składu na swe potrzeby. Jak każdy łatwo zrozumie, te poszczególne składziki muszą być w jakimkolwiek związku z pokazniejszymi składami, odgrywającymi względem nich taką rolę, jaką odgrywają hurtowne składy dla handlów detalicznych. Muszą istnieć źródła, z których możnaby czerpać odpowiedni towar w odpowiednich ilościach. Jeżeli zaś sobie przedstawimy, że stosunki organizacji są liczne i szeroko rozgałęzione, że z konieczności grupować się one muszą koło jakichkolwiek ognisk, będących centralnemi jedynie dla pewnej części stosunków, zrozumiemy, że te pokazniejsze składziki, będąc hurtownemi dla najdetaliczniejszych składników, muszą swoją koleją mieć jeszcze bardziej centralne źródło — centralną lub centralne księgarnie —

kółek przysposobienia rolnego, połączonych z prowadzeniem pól doświadczalnych. Poza to do pozyskania starszej części społeczeństwa przyczyni się niezawodnie żywy udział Straży Granicznej w akcji pomocy dla bezrobotnych i w pracy spółdzielczej. Wielką rolę może także odegrać podsuwanie odpowiedniej lektury z bibliotek Związku Strzeleckiego i Straży Granicznej, względnie T. C. L., jak również organizowanie wycieczek krajoznawczych, pouczających wystaw, przedstawień amatorskich oraz zabaw na cele dobroczynne i kulturalno - oświatowe.

Przez ćwiczenie cielesne i gry sportowe podniemy sprawność fizyczną młodzieży i przygotowujemy ją do ewentualnego pokonywania trudów służby wojskowej, nie mówiąc już o tem, że podniesienie sprawności fizycznej przyczyni się również do wyrobienia duchowego, a zwłaszcza charakterów.

Podczas gdy przez wychowanie kulturalno-oświatowe uświadamiamy dostatecznie młodzież w duchu ideologii państwowości polskiej, a przez wychowanie zwiększymy cielesną sprawność i zdolność do ponoszenia trudów, będziemy się równocześnie starali dać młodzieży w Związku Strzeleckim takie wiadomości i wyszkolić ją w takim kierunku, by nie tylko chciała i potrafiła, ale żeby również umiała bić się za Ojczyznę. Będzie to zadaniem przygotowania wojskowego.

Dla tych obywateli w wieku poborowym musimy zakładać koła Związku Rezerwistów. Celem pracy w tych kołach będzie podtrzymanie rezultatów wy-

chowania osiągniętych w Związku Strzeleckim i w służbie wojskowej.

Moralne i materialne poparcie zapewnią Związkowi Strzeleckiemu organizowane przez Straż Graniczną koła Towarzystwa Przyjaciół Związku Strzeleckiego.

Poza pracą w Związku Strzeleckim, w Związku Rezerwistów i w Towarzystwie Przyjaciół Związku Strzeleckiego musimy przez czynny udział w innych dozwolonych związkach pielęgnować myśl państwowo - twórczą, jak również przez należenie do kółek amatorskich i śpiewaczych oraz klubów sportowych zapewnić sobie utrzymanie jak najściślejszego kontaktu ze społeczeństwem.

Pierwszorzędnym środkiem wychowania obywatelskiego będą uroczystości urządzone z okazji świąt narodowych i pamiętnych rocznic. W organizowaniu tego rodzaju obchodów musi Straż Graniczna brać jak najżywszy udział i dokładać wszelkich starań, by uroczystości te wypadały jak najwspanialej i z jak największą korzyścią dla celów wychowania obywatelskiego.

W życiu swoim poza-służbowym oficer i szeregowy Straży Granicznej musi być na pograniczu wzorem solidności obywatelskiej. Jak najdalej posunięta i dobrze pojmowana oszczędność, a z drugiej strony ofiarność na cele publiczne, jak również punktualność w regulowaniu wszelkich zobowiązań pieniężnych zjedną mu szacunek i zaufanie społeczeństwa. Prowadzenie domu oficerów i szeregowych Straży Gra-

składy. Jest to więc cała sieć mniejszych i większych składów - księgarni, obsługujących odpowiednio do swej wielkości jakąś jedną fabrykę lub fach w danym mieście, albo też całą serję takich drobnych księgarenek".

W dalszym ciągu Piłsudski opisuje wygląd takiego składu centralnego wydawnictw nielegalnych. Z licznych wspomnień wiadomo, że były to składki ściśle zakonspirowane, mieszczące się przeważnie w prywatnych mieszkankach osób starszych, prowadzących spokojny, niebudzący niczyich podejrzeń żywot. Sam skład, celem łatwiejszej likwidacji na wypadek „wsypy" najczęściej mieścił się w dużym koszu podróznym, nigdy zaś nie używano żadnych półek, kontuarów i tym podobnych urządzeń normalnej księgarni. Prócz hurtowych składów istniała cała masa księgarenek podręcznych; inwentarz ich — to kilka egzemplarzy najpopularniejszych broszur, kilka zapasowych numerów „Robotnika", czasem numery „Przedświtu".

Problem zorganizowania lokalnych składów hurtowych i składzików detalicznych dał się rozwiązać względnie łatwo i szybko. Trudniejszym zadaniem stało się dopasowanie centrów produkcji bibuły — za-

równo składów zagranicznych jak drukarni krajowej — do głównego składu oraz tego składu do lokalnych składowych instytucyj. Póki ilość bibuły była niewielka, a agitacja ograniczała się do głównych ośrodków przemysłowych, dawano sobie jakoś radę, a sprawy dostarczania bibuły mniejszym ośrodkom załatwiano przygodnie. Lecz wkrótce, ze wzrostem ogólnej ilości bibuły jakoteż rozgałęzieniem się stosunków zaczęto odczuwać pilną potrzebę stworzenia oddzielnej organizacji, któraby zajęła się wyłącznie sprawą pośrednictwa pomiędzy centralnymi zbiorowiskami bibuły a lokalnymi księgarniami - składami. Taką oddzielną komórkę organizacyjną dla spraw wydawnictw wkońcu stworzono, a o rozmiarach jej „interesów" świadczyć mogą podane przez Piłsudskiego *) cyfry wydatków partyjnych na bilety kolejowe. Przeciętnie partja wydawała 500 rubli miesięcznie na rozjazdy kolejami — połowa tej kwoty wydawana była przez „komiwojażerów od bibuły". Słusznie też zauważa Piłsudski: „Jeżeli przyjmiemy pod uwagę, że taryfa pasażerska na kolejach rosyjskich jest najniższą w Europie i że cały obszar Polski razem z częścią Litwy,

*) „Bibuła" — Cykulacja — składki.

nicznej odpowiadać winno nowoczesnym wymogom kulturalnym, bo Straż Graniczna ma pod tym względem przodować społeczeństwu w pasie granicznym.

Kwestja wychowania dzieci jako przyszłych obywateli nie może być Straży Granicznej obojętna i z uwagi na to oficerowie i szeregowi Straży Granicznej, a zwłaszcza posiadający dzieci w wieku szkolnym, winni bezwarunkowo wchodzić w skład rodzicielskich rad szkolnych i utrzymywać kontakt z nauczycielstwem, zapewniając sobie w ten sposób odpowiedni wpływ na kierunek wychowania szkolnego.

W okresie kryzysu gospodarczego, a przede wszystkim tu na pograniczu górnośląskim musi Straż Graniczna odegrać rolę czynnika wychowawczego, uspokajającego i zwalczającego defetyzm.

Środkami do spełnienia tej zaszczytnej roli będzie uświadamianie społeczeństwa w duchu wydawanych w tym celu zarządzeń czynników rządowych, wydatne współdziałanie z władzami administracji ogólnej, skarbowemi, bezpieczeństwa publicznego i komunalnemi, umiejętna propaganda używania wyrobów krajowych, popieranie własnej twórczości i własnego handlu przez skuteczne zwalczanie przemysłnictwa i handlu towarami sprowadzanemi do kraju drogą nielegalną, a wreszcie wykrywanie i ujawnianie wszystkich innych przestępstw zmierzających do uszczuplenia dochodów Skarbu Państwa.

„Kryzys rozbudził wszędzie w masach społecznych namiętności, co z kolei zmusza wszystkich do wzmocnienia autorytetu Państwa lub prowadzi do

anarchji. Trzeciego rozwiązania niema”. (Wyjątek z przemówienia p. Ministra Spraw Wewnętrznych Bronisława Pierackiego na 83-em posiedzeniu Sejmu w dniu 9 lutego 1933).

Straż Graniczna jako postawiona na rubieżach Rzeczypospolitej winna w pierwszym rzędzie należeć do czynników zwalczających w społeczeństwie namiętności zrodzone z kryzysu, w celu podniesienia i utrzymania autorytetu państwa.

W tym celu każdy oficer i szeregowy musi w obecnym okresie unieszkodliwiać z całą stanowczością te osoby i te głosy prasy, które zarządzenia władz, konieczne dla zapobieżenia zwyrodnieniu życia publicznego, interpretują jako naruszenie swobód obywatelskich i w sposób godny potępienia alarmują i buntują społeczeństwo.

Sytuacja wytworzona w ostatnich czasach, zwłaszcza na pograniczu zachodnim Rzeczypospolitej w związku z występami Hitlera i jego zwolenników, nakłada na Straż Graniczną obowiązek paraliżowania wrogiej propagandy przez zdwojenie czujności w służbie granicznej, a przede wszystkim przez inicjowanie odczytów i pogadek mających na celu prostowanie fałszerstw niemieckich, demaskowanie emisariuszów hitlerowskich, podniesienie na duchu jednostek lokalnych i dostarczenie im argumentów dla obrony wśród szerokich mas społeczeństwa słuszności stanowiska Państwa Polskiego.

O ile obowiązki nasze, jakie starałem się określić w niniejszym wypracowaniu, spełnimy sumiennie i gor-

objętej przez P. P. S. nie jest znowu tak duży, łatwo zrozumiemy, jak częste są podróże komiwojażerów, zmuszonych wydawać rocznie 3.000 rubli na bilety kolejowe”. Tak duże sumy wydawano zresztą dopiero od roku 1902; pisząc w roku 1903 „Bibułę”, Piłsudski posiłkował się informacjami działaczy partyjnych za okres ostatni i temu należy przypisać te dość znaczne pozycje w skromnym naogół budżecie partji. Bo-

wiem „Materjały” wykazują cyfry znacznie skromniejsze. Przedewszystkiem aż do roku 1897 włącznie „Materjały” wogóle nie podają żadnych zestawień kasowych, tyjących się rozchodów partji. W latach zaś następnych podają cyfry następujące: **)

**) Materjały — tom II. str. 10, 84 i 196 (tablice rozchodów partji).

	Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj	Czerw	Lipiec	Sierp.	Wrzes.	Paźdz.	Listop.	Grudzień
ROK 1898												
KOLEJE Rb.	116.17	94.28	70.29	135.68	145.13	206.92	93.00	148.36	92.06	136.33	146.15	148.50
											Ogółem	1.532.87
ROK 1899												
KOLEJE			165.10	266.10	150.80	237.85	128.40	152.75	126.70	262.45	169.75	218.85
											Ogółem	1.877.75
ROK 1900												
KOLEJE	161.60	—	244.35	323.60	194.58	136.55	97.50	275.73	166.40		idem	idem
											Ogółem ?	

liwie, wkładając w naszą pracę obywatelską maksimum dobrej woli, możemy śmiało powiedzieć, że w zupełności wyczerpaliśmy program zawarty w słowach p. Ministra Jędrzejewicza, jakie pozwoiliem sobie zacytować na wstępie.

Dostateczną zachętą do tak pojmowanej pracy obywatelskiej niechaj będą słowa Pana Komendanta Straży Granicznej Pułkownika Gorzechowskiego:

„Wierzcie, że wysiłki i ofiary dla dobra Państwa nie idą na marne. Trudy i znoje Wasze przyczyniają się do utrwalenia potęgi Ojczyzny i z wdzięcznością wspomiane będą przez przyszłe pokolenia”. (Wyjątek z rozkazu K-dy Str. Gr. Nr. 8 pkt. 1 z dnia 10 listopada 1932.)

(—) **WIKTOR SKRZYPEK, Nadkomisarz.**

Praca ta, aczkolwiek wdzięczna i stanowiąca ważny czynnik ogólnopństwowy, może się jednak z natury rzeczy odnosić tylko do pewnej kategorii społeczeństwa.

Mam tu jednak na uwadze li tylko obszar t. j. dawniejszą Orawę, położoną na terenie k-tu Jabłonka.

Praca na tym obszarze i w powyższym kierunku powinna obejmować wyłącznie młodzież pozaszkolną, pozostawiając starszą generację. Nie przypisuję bynajmniej tej części społeczeństwa wrogiego ustosunkowania się do sprawy polskiej, względnie nieprzychylnego odnoszenia się do Straży Gran. z racji i charakteru służbowego, lecz wywody moje opieram na własnych spostrzeżeniach i potocznych rozmowach z tą ludnością.

To też wobec tej starszej generacji raczej należałoby stosować na tem polu działania umiarkowanie i powściągliwość w narzucaniu jej pewnych przekonań i gwałtownego uświadamiania patriotycznego.

Straż Graniczna jednak ma szereg innych okazji (a zwłaszcza w pasie granicznym) do zjednania sobie tej ludności i to nietylko dla siebie, lecz z pożytkiem dla interesów państwa. Do tych zadań należy przede wszystkim bezwzględnie lojalne odnoszenie się samej Straży Gran. do tej ludności. Dalej służenie im dobrą radą i uczynkiem, o ile to nie koliduje z godnością munduru. Wreszcie — co jest najważniejsze — zaniechanie rygorystycznych metod, mających związek ze służbą, nieraz niczem nieuzasadnionych, co głównie prowadzi do rozdzwiewku obopólnego i wrogiego ustosunkowania do samego państwa i rządu. Mam tu na myśli przeprowadzanie rewizyj domowych, nieraz na niczem nie opartych; za skrupulatne przestrzeganie konwencji o małym ruchu granicznym odnośnie godzin przekraczania granicy (czynienie trudności w małej różnicy czasu); doniesienia karne za przebywanie w pasie granicznym w czasie zakazanym; doniesienia karne za nielegalne przekroczenie granicy np. w poszukiwaniu bydła i t. p. rzeczy, któ-

re przecież Skarbowi Państwa żadnych korzyści nie przynoszą, a prowadzą tylko do skutków wręcz przeciwnych.

Unikając tej nadmiernej gorliwości służbowej, widzimy iż Straż Graniczna ma środki i możność pozyskania tej ludności dla państwa i jego obrony, co w inny sposób i przez inne jednostki nie zdołanoby urzeczywistnić. Nie wyklucza to jednakowoż zupełnie współpracy w tym zakresie ze strony niektórych jednostek z pośród miejscowej inteligencji.

Jak już powyżej wspomniałem, praca nad wyrobieniem obywatelskiem społeczeństwa ma się odnosić wyłącznie do młodzieży pozaszkolnej. Ponieważ ta właśnie młodzież stoi poza wszelką opieką ze strony innych czynników miejscowych, przeto pozostaje wdzięczne pole działania dla Straży Granicznej.

Odnośnie młodzieży starszej, to ta jest już zorganizowana w miejscowych oddziałach P. W. i W. F. i przeto wyrobienie i wychowanie tej młodzieży w duchu czysto narodowościowym i wyszkoleniu pod względem gotowości bojowej nie nastęrcza żadnych trudności, gdyż kierownictwo tych oddziałów spoczywa już w rękach Straży Granicznej i praca jest w należytych kierunkach kontynuowana.

Pozostałoby jedynie zorganizowanie młodzieży pozaszkolnej młodszej, która ze względu na swój wiek nie jest dotychczas skupiona w oddziałach P. W. Tę młodzież należałoby narazie skupić w lokalnych oddziałach sportowych i kontynuować wśród niej różne dostępne gry sportowe, dające się łatwo przeprowadzić w okresie letnim, bez konieczności wkładów pieniężnych na zakup przyrządów sportowych i t. p. Przyrządy niezbędne na ten cel dałoby się łatwo sporządzić sposobem własnym, przy pomocy Straży Granicznej. Pracą wśród tej młodzieży winni się zająć specjaliści instruktorzy, z zamiłowaniem do tej działalności, których na poszczególnych placówkach nie brak.

Rozumie się, iż praca ta nie ograniczałaby się wyłącznie do wyrobienia tężyzny fizycznej, lecz przy okazji zbiorów należałoby poświęcić jakiś czas na różne pogadanki i odczyty, a niezależnie od tego przysposabiać już wojskowo, n. p. nauka strzelania, strzelanie konusami i t. p., które to rzeczy da się łatwo przeprowadzić, gdyż środki te są w dyspozycji Straży Granicznej. Ta młodzież, odpowiednio prowadzona, stanowiłaby równocześnie kadrę uzupełniającą oddziały P. W.

Sama organizacja tych oddziałów, wyszukanie odpowiednich instruktorów, ich szkolenie oraz ułożenie planowych zajęć należałoby do kierownika komisariatu.

W ten, mniej więcej sposób, należałoby ująć pracę nad „wyrobieniem obywatelskiem społeczeństwa” na odcinku Komisariatu Jabłonka.

(—) **ROLOFF STANISŁAW, Podkomisarz**

K O M U N I K A T

KASY WZAJEMNEJ POMOCY FUNKCJONARJUSZÓW STRAŻY GRANICZNEJ, SPÓŁDZIELNIA Z OGR. ODPOW.

Stosownie do postanowienia § 22 Statutu, Zarząd Kasy Wzajemnej Pomocy Funkcjonariuszów Straży Granicznej zwołuje niniejszem Walne Zgromadzenie delegatów na dzień 10 maja 1934 r. o godz. 10 rano w Warszawie — Rymarska 3 (Gmach Min. Skarbu) z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie i wybór prezydium.
- 2) Zatwierdzenie protokołu Walnego Zgromadzenia z ub. r.
- 3) Odczytanie sprawozdania Związku Rewizyjnego Spółdzielni Wojskowych.
- 4) Sprawozdanie Zarządu K. W. P.
- 5) Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
- 6) Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu K. W. P. za rok 1933 i rozdział zysków.
- 7) Wybór członków Rady Nadzorczej.
- 8) Wybór członka Zarządu.
- 9) Uchwalenie budżetu na rok 1934.
- 10) Uchwalenie granicy najwyższego kredytu, jaki może być udzielony jednemu członkowi przez K. W. P.
- 11) Zmiana statutu pkt. 13 w sprawie skreślenia odpowiedzialności dodatkowej.
- 12) Wolne wnioski.

Równocześnie Zarząd podaje do wiadomości pkt. 23 statutu K. W. P., który brzmi:

„Uzupełnienia porządku obrad Walnego Zgromadzenia żądać mogą: Rada Nadzorcza, 1/10 część członków lub Związek Rewizyjny, do którego Spółdzielnia należy, wzgl. Rada Spółdzielni, o ile Spółdzielnia do takiego związku nie należy, przyczem odpowiedni wniosek winien być złożony Zarządowi Spółdzielni przynajmniej na 3 tygodnie przed terminem Walnego Zgromadzenia”.

Zarząd Kasy Wzajemnej Pomocy Funkcjonariuszów Straży Granicznej
Spółdz. z ogr. odp. w Warszawie.

Kasa Wzajemnej Pomocy Funkcjonariuszów Straży Granicznej

Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością

Rachunek bilansu w dniu 31 grudnia 1933 r.

1. Poczłowa Kasa Oszczędności	18.328,86	1. Udziały	583.042,—
2. Pożyczki	616.091,36	2. Sumy przechodnie	8.031,75
3. Banki (lokata)	1.997,68	3. Fundusz Zasobowy	18.677,37
4. Sumy przechodnie	6.447,79	4. Dywidendy niepodjęte	6.657,88
5. Pożyczka Narodowa	1.896,—	5. Należności wątpliwe	1.840,40
6. Ruchomości	957,20	6. Udziały do zwrotu	3.444,85
7. Zaliczki n/udziały	1.215,—	7. Straty i zyski	25.239,64
	<u>646.933,89</u>		<u>646.933,89</u>

Rachunek strat i zysków za 1933 r.

1. Odsetki zwrócone	429,14	1. Odsetki pobrane	50.463,13
2. Poniesione koszty handlowe	30.645,13	2. Zwroty poniesionych kosztów	5.957,18
3. 10% amortyzacji ruchomości	106,40		
4. Czysty zysk	25.239,64		
	<u>56.420,31</u>		<u>56.420,31</u>

RADA NADZORCZA:

Przewodniczący:

(—) Zięba, Jan, Insp.

ZARZĄD:

Prezes:

(—) Smołucha Franciszek, insp.

Członkowie:

(—) Krawiecki Aleksander, insp.

(—) Dr. Olas Feliks

(—) Mazur Stanisław, kom.

(—) Skrzypek Wiktor, nkom.

(—) Koza Franciszek, st. przod.

Członkowie:

(—) Kardaszewski Stefan, kom.

(—) Tarczewski Leon, st. przod.

PROTOKÓŁ

Walnego Zgromadzenia Delegatów Stowarzyszenia „Samopomoc Straży Granicznej”, odbytego w dniu 25 marca 1934 roku w lokalu Komendy Straży Granicznej w Warszawie, ul. Leszno 5

Obecnych 54 delegatów.

O godz. 10,30 p. prezes Ślęczka otwiera imieniem Zarządu Stow. „Samopomoc Straży Granicznej” zwyczajne Walne Zgromadzenie Delegatów, zwołane stosownie do postanowień § 13 statutu. Po powitaniu pp. Delegatów i Delegata Komendy Str. Gran., p. prezes Ślęczka odczytuje porządek dzienny, a mianowicie:

- 1) Zagajenie zebrania przez Prezesa „Samopomocy”;
- 2) Wybór przewodniczącego i prezydium;
- 3) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia;
- 4) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej;
- 5) Absolutorjum dla Zarządu;
- 6) Zmiana Statutu;
- 7) Regulamin wykonawczy do Statutu;
- 8) Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej;
- 9) Program działalności Stowarzyszenia na rok 1934 i preliminarz budżetowy na rok 1934;
- 10) Wolne wnioski;

który po wyjaśnieniu, udzielonem st. przod. Wojciechowskiemu, odnośnie do jego wniosku co do zmiany pkt-u 6-go porządku dziennego, zostaje przez zebranych przyjęty do wiadomości. Następnie p. kom. prezes Ślęczka, przechodząc do p. 2) porządku dziennego, proponuje na przewodniczącego p. insp. Ziębę, co zostaje przyjęte przez aklamację. Insp. Zięba dziękuje za wybór i powołuje na asesorów: insp. Czajkowskiego i Brazu-lewicza, na sekretarza — pkom. Kusto Leona. Podkreśla przytem, iż pierwsza część zebrania zostanie poświęcona sprawozdaniu Zarządu z jego czynności w ubiegłym roku budżetowym, druga zaś — zgodnie z komunikatami, wysłanymi na granicę — rozstrzygnięciu kwestji: reorganizacji względnie likwidacji Stowarzyszenia. P. Insp. Zięba kończy swoje przemówienie apelem do zebranych o nieprzewlekane dyskusji, gdyż w przeciwnym razie Zgromadzenie nie będzie mogło zakończyć obrad w ciągu jednego dnia, co w konsekwencji pociągnie niepotrzebne koszty. Przechodząc do p. 3) porządku dziennego, prze-

wodniczący poleca sekretarzowi Zarządu, st. przod. Drażkiewiczowi odczytać protokół poprzedniego Walnego Zgromadzenia Delegatów. St. przod. Wojciechowski składa na piśmie wniosek o uzupełnienie porządku dziennego. Sekretarz Drażkiewicz odczytuje wspomniany protokół, który zostaje przyjęty bez zastrzeżeń. Następnie, zgodnie z p. 4) porządku dziennego, st. przod. Koza odczytuje sprawozdanie Zarządu, zaś insp. Miller — sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, który kończy wnioskiem o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi. Przewodniczący otwiera dyskusję nad odczytanymi sprawozdaniami i zapytuje o stan majątkowy Stowarzyszenia. Zarząd wyjaśnia: 86.000 złotych w gotówce, około 25.000 złotych wartość inwentarza, 19.000 złotych wartość parceli — razem zł. 125.16,60. Strażnik Dogontke prosi o informację, co stało się z podaniem str. Wincentego Matuszkiewicza z kom. Sośnie, przedłożonem w czerwcu 1933 r. o zł. 1000.— na leczenie żony, chorej na otwartą gruźlicę; przod. Lachowski zapytuje o los podania str. Józefa Woźnego z Lipin, który w międzyczasie zmarł; przod. Ludwik Haber prosi o wyjaśnienie w sprawie podania Wojciecha Kubiaka, któremu odmówiono zwrotu kosztów leczenia w szpitalu, wobec korzystania przez niego uprzednio z zapomogi. Zarząd, odkładając szczegółowe wyjaśnienia do przejrzenia aktów, ogólnie wyjaśnia, iż podać jest zawsze o wiele więcej, niż pieniędzy, więc, oczywiście, pierwszeństwo mają ci, którzy wcale nie korzystali z zapomóg, zaś w wypadku śmierci członka, przysługuje jedynie pośmiertne. Wobec niezgłaszania pozatem żadnych zastrzeżeń, przewodniczący w myśl p. 5) porządku dziennego, stawia pod głosowanie wniosek Komisji Rewizyjnej o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi Wniosek zostaje przyjęty jednogłośnie.

Przewodniczący odczytuje zgłoszony przez st. przod. Wojciechowskiego wniosek, który w związku z przewidywaną przez wnioskodawcę likwidacją obecnej „Samopomocy”, proponuje zmianę p. 6) porządku dziennego, który brzmi: „Zmiana Statutu” na „Likwidacja i wybór Komisji likwidacyjnej do majątku po „Samopomocy”. Przewodniczący zaznacza,

iż jest to kwestja zasadnicza i wiąże się z § 31 statutu nowego, który brzmi: „Z chwilą wejścia w życie niniejszego Statutu, traci moc obowiązującą Statut Stow. „Samopomoc Straży Granicznej” z dnia 30 października 1929 r., zatwierdzony zarządzeniem Komisarjatu Rządu... wraz z wszelkimi późniejszymi zmianami”, to znaczy, że cele i zadania dotychczasowej „Samopomocy” kończą się, a powstaje nowa organizacja, wprowadzicie o tej samej nazwie, lecz posiadająca inne, nowe cele. W związku z tem trzeba pomyśleć, co się stanie z majątkiem, który pozostał. W tym celu przewodniczący zarządza 20-minutową przerwę.

Przod. Podedworny stawia wniosek: Walne Zgromadzenie uchwała Stow. „Samopomoc” zreorganizować i przystąpić do dyskusji nowego statutu.

Przewodniczący w imieniu Walnego Zgromadzenia wita przybyłego mjr. dypl. Trelę, szefa Szt. K. S. G., który następnie zabiera głos.

Mjr. dypl. Trella w imieniu Pana Komendanta składa zebranych życzenia, aby obrady zostały uwieńczone rezultatem, któryby nie zawiódł zaufania ich kolegów z granicy. Przewodniczący otwiera dyskusję nad wnioskiem formalnym st. przod. Wojciechowskiego. Przod. Podedworny ponawia swój wniosek, **kom. Ferencowicz** stawia wniosek przystąpienia do przejrzenia i zatwierdzenia nowego statutu.

Przewodniczący w dłuższym przemówieniu wyjaśnia, że z chwilą ustalenia nowego statutu i nowych zadań Stowarzyszenia (wyplacanie pośmiertnego i wyplacanie zapomóg tym, którzy odchodzą na emeryturę względnie zostają w sposób, przewidziany w statucie, zwolnieni ze Straży Gran.), przestaje istnieć dawna instytucja, a powstaje całkiem nowa organizacja, w konsekwencji czego trzeba zadysponować pozostałym majątkiem. Pominąć to możnaby w wypadku uzupełnienia statutu tylko jakimiś dodatkowymi punktami — co byłoby jedynie reorganizacją Stowarzyszenia.

Przod. Filipowicz w imieniu granicy stawia wniosek likwidacji obecnego Stow. (wobec tego, że strażnicy zamało korzystają z obecnych uprawnień), z uprzednią zmianą § 31 p. 2 starego statutu w tym kierunku, żeby majątek tej

instytucji przeszedł jako kapitał rezerwowy do nowej organizacji o celach: fundusz zapomogowy i pośmiertny.

Pkom. Peszkowski stawia wniosek zmiany starego statutu Stow. drogą kolejnego dyskusyjnego jego punktów.

Pkom. Chotkowski popiera przedmowę i na interpelację w sprawie obrońców prawnych dla strażników otrzymuje wyjaśnienie przewodniczącego, iż, zgodnie z rozkazem, Komenda pokrywa wydatki z tem związane.

Nkom. Pachecka stawia wniosek utrzymania starego statutu „Samopomocy” z tem, ażeby przy „Samopomocy” utworzyć fundusz zapomogowy (projekt funduszu przedstawił Zarządowi).

Wobec niemożności sprecyzowania przez zebranych swych dezyderatów, przewodniczący zarządza dalszą przerwę.

Mjr. dypl. Trella zwraca uwagę zebranych na konieczność życiowego podejścia do kwestji przez nich rozpatrywanej. W tym celu przypomina cele i zadania, stawiane Stowarzyszeniu „Samopomoc” przez stary statut i stwierdza, że praktyka życiowa wykazała ich nierealność (pp. a, b i c § 4).

ad p. b) — Komenda nie pozwoli, aby strażnika oskarżano fałszywie, lub żeby pokutował za czyn niepopelniony; pozatem ani strażnika nie można dodatkowo obciążać, ani też Komenda na budowę sanatorjów kapitałów nie ma i mieć nigdy nie będzie;

ad p. c) — odpada łącznie z p. a),

ad p. a) — Z domów wypoczynkowych i sanatorjów w Zakopanem, Okoniówku, Rajczy i Wiśle prawie nikt nie korzysta.

Nowy statut, zdaniem mjr. dypl. Trelli, jest realny, gdyż zabezpiecza on strażnikom pomoc w najtragiczniejszym dla nich momencie — odejścia z granicy i pomoc rodzinie — na wypadek śmierci. Dzień dzisiejszy Komenda stara się — w miarę możliwości — zabezpieczyć strażnikom (funkcjonariusze cywilni rozpoczynają pracę od 100 złotych, nie mają dodatku funkcyjnego i emerytura ich liczy się od 100 złotych, strażnicy rozpoczynają od zł. 180.—, wszyscy mają dodatek funkcyjny i emerytura liczy się im od zł. 150.—); powinni więc położyć raczej nacisk na moment, w którym strażnik pozostawiony jest sam sobie. Komenda ze swej strony usiłuje przeprowadzić to, ażeby strażnik z granicy po 10 — 15 latach służby przechodził w głąb kraju, względnie do instytucji skarbowych, aby dosłużywać swoje lata. Punkt o likwidacji majątku Stowarzyszenia należałoby — zdaniem mjr. dypl. Trelli — pozostawić do dalszej dyskusji. Przyjęcie zaś nowe-

go statutu będzie likwidacją Stowarzyszenia, a nie jego reorganizacją (oklaski).

Przod. Klimek stawia wniosek, ażeby uchwałą Zgromadzenia stwierdzić likwidację starego Stowarzyszenia, z tem, że Zgromadzenie od razu przystępuje do dyskusji nad projektem nowego statutu.

Mjr. dypl. Trella zastrzega się, że nie wywiera żadnego nacisku na decyzję zebranych, którzy powinni powziąć uchwałę z pełnym przekonaniem o jej słuszności. Podkreśla również żywe zainteresowanie się Pana Komendanta każdym wysiłkiem strażników, który, jak widać z wszystkich jego posunięć, chce dla nich jaknajlepiej i chętnie udziela swej pomocy.

Dr. Olas wyjaśnia, że formalnie (prawnie) obydwie koncepcje (likwidacja i reorganizacja) są możliwe. Reorganizacja, uwzględniająca zadania, postawione w projekcie, a objęte również § 4 starego statutu, byłaby jedynie ściśnięciem dotychczasowych zadań Stowarzyszenia, niewykraczającym poza jego dotychczasowe założenia. Ze względów praktycznych byłaby to procedura prostsza, nie wymagająca rejestracji i wielu innych formalności. Ostrzega, że przez umieszczenie w statucie funduszu pośmiertnego czy zapomogowego wkracza się w dziedzinę ubezpieczeń społecznych, te rzeczy zaś są zawarowane Ministerstwu Opieki Społecznej i podlegają kontroli Ministerstwa Skarbu, które wykonywana przez Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń. Formalności, związane z likwidacją, mogą się ciągnąć nawet do 2-letni; przy reorganizacji — 2 tygodnie. Pod tym kątem widzenia Zarząd opracował swój projekt. Zarząd nie wysuwał propozycji wchłonięcia przez fundusze: emerytalny czy pośmiertny pozostałego majątku, którym Zgromadzenie rozporządzi również i w razie ewent. reorganizacji Stowarzyszenia. 5000 głosów z prowincji opowiedziało się za utworzeniem funduszy, więc sprawa ta musi znaleźć tutaj odnośne rozwiązanie.

Ndkom. Wilk w imieniu Zarządu wyjaśnia, iż, wobec tego, że udzielenie zapomóg, wskutek napływu wielkiej ilości podań, nastroczało wiele trudności, Zarząd wystąpił z wnioskiem zmiany statutu w kierunku ograniczenia udzielania zapomóg, a mianowicie tylko na wypadek zwolnienia i na wypadek śmierci członka. Czy to będzie likwidacja, czy reorganizacja, to już jest rzecz mniejszej wagi. Trudności przy zarejestrowaniu nowego statutu napewno jednak dadzą się pokonać, Komenda bowiem nie odmówi prawdopodobnie swej pomocy w tym względzie. Jednakże, wobec niemożności — jego zdaniem — dalszego obciążania strażnika, stawia wnioski: 1) likwi-

dacja „Samopomocy” o starym statucie, 2) przeznaczenie posiadanego kapitału, 3) uchwalenie nazwy nowego Stowarzyszenia, 4) przystąpienie do dyskusji nad statutem nowego Stowarzyszenia. Pozostały kapitał proponuje zużyć, aż do wyczerpania na udzielanie zapomóg na leczenie i t. p.

St. przod. Markowski stawia wniosek: Walne Zgromadzenie rozpoczyna obrady nad p. 6) porządku dziennego „Zmiana Statutu”, biorąc za podstawę projekt statutu, przesłany na granicę przez Zarząd.

Insp. Miller — w związku z przemówieniem ndkom. Wilka — wyraża pogląd, iż Zarząd stawiał sprawę nie jako likwidację Stowarzyszenia, a jako zmianę statutu.

Kom. Kundziołka stawia wniosek: Zmienić dotychczasowy statut, po dyskusji nad projektem zmiany; dotychczasowy kapitał przenieść na fundusz rezerwowy nowego Stowarzyszenia.

Insp. Zięba, nawiązując do przemówienia dr. Olasa, wyraża zdanie, że 2-letni termin, jaki przewiduje on na likwidację i zorganizowanie nowego towarzystwa, jest przesadzony, przytem już obecnie wypłaca się zapomogi pośmiertne z kasy pośmiertnej (dr. Olas zaznacza, że bez statutu i ostrzega przed tem). Dalej wyjaśnia, że czynności Komisji likwidacyjnej ograniczyły się jedynie do zacydowania — zresztą w myśl życzeń Walnego Zgromadzenia — co zrobić z majątkiem, równocześnie zaś mogłoby już funkcjonować nowe towarzystwo.

Przod. Lachowski stawia wniosek o przeprowadzenie głosowania, czy likwidować, czy reorganizować Stowarzyszenie według wzoru nowego statutu.

Przod. Rybarczyk, cytując § 31 statutu, który mówi, że majątek przechodzi na cele instytucji dobroczynnych, które określi Walne Zgromadzenie, wyraża obawę granicy, żeby majątek „Samopomocy” nie wyszedł poza Straż Graniczną.

Mjr. dypl. Trella wyraża zdziwienie wobec widocznego, a nieliczącego z charakterem żołnierza, braku decyzji i nieumiejętności skonkretyzowania swoich życzeń, jakie widzi u zebranych. Podkreśla również niezwykłą wagę takiej instytucji, jaką jest bursa dla dzieci w Małopolsce Wschodniej, która jest jednocześnie dla dzieci wszystkich strażników i stanowi jeden z najwspanialszych pomników, jaki sobie wystawili strażnicy. Jeszcze raz wzywa zebranych do kategorycznego — bez żadnych zastrzeżeń — oświadczenia się bądź za likwidacją, bądź też za reorganizacją z pozostawieniem

kwestji zadysponowania majątkiem do dalszej dyskusji.

Kom. Wierzchowski stawia wniosek: Przedtem, zanim przystąpimy do likwidacji dotychczasowego statutu, zmienić § 31 w następujący sposób: na wypadek likwidacji Stowarzyszenia, majątek ruchomy, nieruchomy, jak również gotówka i papiery wartościowe przechodzą na rzecz instytucji dobroczynnej, którą wskaże dzisiejsze Walne Zgromadzenie Delegatów, 2) zlikwidować dotychczasową „Samopomoc”, 3) przystąpić do dyskusji, celem uchwalenia nowego statutu „Samopomocy”.

Insp. Miller — stawia wniosek o zamknięcie dyskusji z uwzględnieniem zapisanych do głosu i przystąpienia do głosowania.

Przewodniczący poddaje ten wniosek pod głosowanie i zostaje przyjęty jednogłośnie.

Przod. Podedworny proponuje przystąpić do dyskusji nad nowym projektem statutu, po uchwaleniu którego, statut stary automatycznie przestanie istnieć.

Insp. Miller stawia wniosek o skumulowanie wniosków i poddanie pod głosowanie przez Przewodniczącego. Wniosek zostaje przyjęty jednogłośnie, poczem zwołano Komisję kumulacyjną, w skład której weszli: insp. Miller, st. przod. Koza, pkom. Kusto. Komisja kumulacyjna na zasadzie postawionych wniosków, wyodrębniła 2 alternatywy, które w formie dwóch wniosków przedłożyła przewodniczącemu.

Na wniosek **nkom. Pachecki**, przewodniczący zarządza przerwę z tem, iż po przerwie odbędzie się tajne głosowanie nad skumulowanymi wnioskami. Dla formalności, poddany zostaje pod głosowanie i przyjęty większością głosów wniosek uzupełnienia p. 6) porządku dziennego słowami „względnie likwidacja”.

Po przerwie, przewodniczący poddaje pod głosowanie pierwszy wniosek, wysunięty przez Komisję kumulacyjną: Walne Zgromadzenie Delegatów uchwała likwidację dotychczas istniejącej „Samopomocy”. Komisja skrutacyjna w osobach: insp. Czajkowskiego i nadkom. Wilka wywołuje imiennie członków, którzy następnie składają głosy. Po obliczeniu stwierdzono: złożonych 54 kartki, 33 — za wnioskiem, 21 — przeciw. Wobec braku przewidzianej statutem kwalifikowanej większości 2/3 głosów, wniosek upada.

Dr. Olas zaznacza, iż w zasadzie, nie był przegłosowany wniosek Zarządu (p. 6 porządku dziennego „Zmiana Statutu”), jeżeliby on upadł, to „Samopomoc” zostanie w dotychczasowej formie. Tak

wypadałoby proceduralnie i może tego życzą sobie zebrani.

Przewodniczący poddaje pod głosowanie wniosek Zarządu „Zmiana Statutu”. Przechodzi zwykłą większością głosów: 42 za, wstrzymuje się 4 (jawność głosowania zdecydowano większością 38 głosów).

Następnie, większość opowiedziała się za wzięciem nowego projektu za punkt wyjścia do dyskusji.

Mjr. dypl. Trelła żegna zebranych, wyrażając przytem swoje zdziwienie co do wyników głosowania i ostrzega przed zbyt niemożliwym obciążeniem strażnika, który może to zakwestjonować i za rok sprawa ta znów wejdzie na forum. Zwraca uwagę na konieczność dążenia do osiągnięcia jaknajbardziej pozytywnych rezultatów.

Insp. Zięba, w imieniu Walnego Zgromadzenia i swoim, dziękuje Panu Szefowi Sztabu, iż zechciał przyjść i swoim przemówieniem pchnął tok obrad na właściwe tory. Następnie, poszczególne paragrafy projektowanego przez Zarząd statutu, są przez niego kolejno odczytywane i poddawane dyskusji.

ad § 1. Po krótkiej dyskusji, w której brali udział: przod. Podedworny, insp. Czajkowski, insp. Miller, kom. Chotkowski, uchwałą większością głosów w myśl wniosku nadkom. Lubińskiego, pp. a) i b) tego paragrafu otrzymały następujące brzmienie: „a) wypłacanie jednorazowych zapomóg w wypadku zwolnienia z czynnej służby Straży Granicznej, b) wypłacanie jednorazowych zapomóg w razie śmierci członka Stowarzyszenia osobom, wskazanym w deklaracji”.

ad § 2. Po dłuższej dyskusji, w której brali udział: nkom. Lubiński, st. przod. Wójcik, insp. Czajkowski, insp. Miller, pkom. Chotkowski, st. przod. Wojciechowski, asp. Marciniak, kom. Ferencowicz, pkom. Peszkowski, st. przod. Koza, w myśl wniosku insp. Millera, uchwałą większości głosów (3 głosy przeciw), pozostawiono ten paragraf w brzmieniu projektowanym z uzupełnieniem po słowach „funkcjonariusze cywilni” słowami „pełniący służbę w Straży Granicznej”.

ad § 3. Przewodniczący udzielił wyjaśnienia kom. Kundziołce, że członek Stowarzyszenia w wypadku śmierci na polu bitwy, nie dostaje zapomogi emerytalnej, uchylił wniosek pkom. Peszkowskiego o uzupełnieniu statutu innymi jeszcze świadczeniami — jako odnoszący się do przegłosowanego już § 1 statutu. Następnie w wyniku dyskusji, w której brali udział st. przod. Wojciechowski, insp. Miller, postanowiono większością głosów pozostawić brzmienie, podane w projekcie statutu.

ad § 4. W związku z tym paragrafem, wywiązała się długa i ożywiona dyskusja odnośnie do obowiązku należenia do obu funduszy, w której brali udział: nkom. Lubiński, przod. Kopczyński, st. przod. Wojciechowski, nkom. Wilk, str. Dągotka, przod. Szymański II, st. przod. Wójcik, pkom. Chotkowski. Postanowiono większością 39-ciu głosów w myśl wniosku st. przod. Markowskiego — wykreślić w pp. a) i b) proponowanego § 4 słowa: „członkowie, którzy przystąpili” oraz słowa: „należącego do tego funduszu”. Dalsze paragrafy, postanowiono analogicznie zmienić w kierunku łącznego traktowania obu funduszy. Przewodniczący zaznacza, że napotykanne trudności są rezultatem nieuchwalenia likwidacji.

ad § 5. Po bardzo długiej dyskusji, w której zabierali głos: przod. Kopczyński, przod. Haber, insp. Miller, przod. Górski, przod. Podedworny, kom. Kundziołka, st. przod. Wojciechowski, nkom. Wilk, uwzględniono poprawki: nkom. Lubińskiego, kom. Ferencowicza, pkom. Peszkowskiego oraz insp. Millera i większością głosów przeciw 2 — ustalono brzmienie § 5, jak następuje: „Członkowie, mający za sobą conajmniej trzyletnią służbę w Straży Granicznej, otrzymują, w razie zwolnienia ze służby w Straży Granicznej, względnie przeniesienia w stan spoczynku (z wyjątkiem zwolnienia na własną prośbę oraz zwolnienia w drodze dyscyplinarnej, bez prawa do otrzymania uposażenia emerytalnego) zapomogę z Funduszu Zapomogowego, której wysokość ustala się w sposób następujący: ilość członków mnoży się przez kwotę składki, poczem od powstałego w ten sposób iloczynu potrąca się X% na koszty administracyjne, a pozostała kwota stanowi wysokość zapomogi. W razie śmierci członka, osoba, wskazana przez niego w deklaracji, otrzymuje zapomogę z Funduszu Pośmiertnego w wysokości iloczynu, powstałego z pomnożenia ilości członków przez kwotę składki, poczem od powstałego w ten sposób iloczynu potrąca się X% na koszty administracyjne, a pozostała kwota stanowi wysokość zapomogi pośmiertnej. Wypłata zapomogi, tak z Funduszu Zapomogowego, jak i z Funduszu Pośmiertnego, winna nastąpić w ciągu 2 tygodni, licząc od dnia zawiadomienia Zarządu o zwolnieniu względnie śmierci członka, przy czem w wypadku śmierci członka w służbie czynnej, wypłaca się tylko zapomogę z Funduszu Pośmiertnego”.

Określenie procentu potrąceń na koszty administracyjne i terminu wypłaty zapomóg postanowiono, w wniosek nkom. Lubińskiego, przedyskutować łącznie z § 29 projektu statutu.

ad § 6. Jednogłośnie zaakceptowano brzmienie, zaproponowane w projekcie z uzupełnieniem nkom. Lubińskiego (w związku ze zmianą w § 5), a mianowicie: po słowie „publicznego“ dodać „lub zwolnienia przez komisję dyscyplinarną, bez prawa do zaopatrzenia emerytalnego.“

ad § 7. W związku z tym punktem wyjaśniono, że zwolnieni na emeryturę nie będą reprezentowani na Walnem Zgromadzeniu. Dalej, większością głosów, w związku z uwagami nkom. Lubińskiego, wniesiono uzupełnienie do tego paragrafu w redakcji st. przod. Markowskiego, a mianowicie: po słowie „statutu“ dodano „z tem, że będzie płacił tylko składki za wypadki śmierci członka“.

§§ 8, 9, 10, 11 i 12 przyjęto jednogłośnie.

§ 13 oznaczono Nr. 33.

Dyskusję nad § 14, a obecnie 13-tym — w myśl wniosku kom. Kundziółki — jednogłośnie przeniesiono do momentu ustalenia przeznaczenia funduszu „Samopomocy“.

§ 15 oznaczono Nr. 14 i przyjęto jednogłośnie.

ad § 16 (oznaczony Nr. 15). Na wstępie przewodniczący w dłuższym przemówieniu uzasadnia konieczność ustanowienia ponad Zarządem, poza Komisją Rewizyjną, która ma prawo głosu jedynie w kwestiach formalnych — władzy, analogicznie, jak to jest we wszelkich podobnych instytucjach. Oświadcza, że, gdyby nie przypadkowa interwencja jego i 2-ch inspektorów, „Samopomoc“ nie miałyby obecnie nic poza długami, co byłoby rezultatem wprowadzenia w życie pewnych błędnych wniosków pierwszego Zarządu. Dla większego zatem spokoju sumienia i członków Zarządu taka kontrola byłaby konieczna.

Nkom. Lubiński stawia wniosek o wstawienie po p. 1-szym: „p. 2 Rada Nadzorcza“ i odpowiednią zmianę następnych punktów. Motywuje to pozatem uniknięciem kosztów administracyjnych, jakie pociągnęłaby konieczność częstego zwoływania Walnego Zgromadzenia dla rozstrzygnięcia spraw, leżących poza kompetencją Zarządu. Przod. Hołota stawia wniosek przeciwny. Przewodniczący daje pod głosowanie jego wniosek o nieutworzenie komisji nadzorczej, jako dalej idącej. Wniosek upada: 4 głosy za, 1 wstrzymuje się. Poddany pod głosowanie wniosek nkom. Lubińskiego przechodzi większością głosów 41 przeciw 1 (wstrzymuje się 4). W związku z tem uzupełniono p. 9) porządku dziennego słowami „oraz Rady Nadzorczej“.

ad § 17 (oznaczony Nr. 16). W dyskusji wysunięte 3 wnioski; wniosek Zarządu —

12 delegatów — jednogłośnie odrzucono; wniosek przod. Koczyńskiego z uzupełnieniem przod. Klimka — po 2 delegatów z I. G. i po 1 z I. O., Komendy i Centr. Szkoły — odrzucono większością głosów; wniosek nkom. Pachecki — kompromisowy — po 1 delegacie z każdego I. G. (Sztaby Okręgów głosują łącznie z I. G. na prawach komisariatów) Centralnej Szkoły i Komendy S. G. (24 delegatów) — przyjęto większością 32 głosów.

Na wniosek insp. Baziulewicza jednogłośnie postanowiono skreślić w pierwszym ustępie słowa „należących do obu funduszów“.

Na wniosek przewodniczącego w trzecim ustępie tego paragrafu zamiast słów Walne Zgromadzenie Delegatów“ postanowiono większością głosów wstawić słowa „Zarząd i zatwierdzony przez Radę Nadzorczą“.

ad § 18 — oznaczony Nr. 17 — Na wniosek nkom. Lubińskiego postanowiono większością głosów skreślić w ust. 2 słowa „Komisji Rewizyjnej“, zaś na wniosek kom. Kundziółki — wstawić — w tym ustępie — po słowie „Zarządu“ słowa „Rady Nadzorczej“.

ad § 19 — oznaczony Nr. 18 — Na wniosek nkom. Lubińskiego dodano „większością głosów“ w ustępie 2 po słowie „piśmie“ słowa „na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia“.

§ 20 oznaczono Nr. 19 i przyjęto jednogłośnie.

§ 21 oznaczono Nr. 20, dodano po słowie „członków“ słowa „Rady Nadzorczej“ i przyjęto jednogłośnie.

§ 22 oznaczono Nr. 21 i przyjęto jednogłośnie.

ad § 23 — oznaczony Nr. 22 — Zgodnie z wnioskami, przyjętymi większością głosów, insp. Zięby, nkom. Lubińskiego, st. przod. Markowskiego i pkom. Chotkowskiego, ustalono brzmienie tego paragrafu, jak następuje: „Do kompetencji Walnego Zgromadzenia należy: 1) wybór członków Rady Nadzorczej, Zarządu (prezesa, skarbnika i sekretarza) oraz Komisji Rewizyjnej, 2) rozpatrywanie i zatwierdzanie sprawozdań z bilansu za rok ubiegły oraz zatwierdzanie preliminarza na rok następny, 3) udzielanie absolutorjum Zarządowi, 4) uchwały w sprawie rozwiązania Stowarzyszenia, 5) uchwalenie zmian i uzupełnień statutu, 6) rozpatrywanie wszelkich wniosków delegatów, Rady Nadzorczej, Zarządu, Komisji Rewizyjnej i członków Stowarzyszenia, 7) załatwianie odwołań od uchwał, wykluczających członków, 8) wybór członków Komisji likwidacyjnej, w wypadku rozwiązania Stowarzyszenia“.

Na wniosek nkom. Lubińskiego, wybrano następnie komisję, złożoną z insp. Baziulewicza, podkom. Chotkowskiego, przod. Podedwornego i st. przod. Markowskiego i powierzono jej opracowanie punktów, odnoszących się do kompetencji i składu Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej i przedłożenie ich Walnemu Zgromadzeniu.

ad § 24 — oznaczony Nr. 28 — Po przeprowadzeniu dyskusji, w której brali udział nkom. Lubiński, st. przod. Wojciechowski, insp. Miller, przyjęto większością głosów, brzmienie, uwzględniające poprawki: insp. Zięby, kom. Kundziółki, pkom. Wróblewskiego, a mianowicie: „Zarząd składa się z 3-ch członków — prezesa, skarbnika i sekretarza, wybranych przez Walne Zgromadzenie Delegatów z pośród członków, pełniących służbę w Warszawie oraz 3-ch zastępców na przeciąg 3-ch lat. W ciągu 2-ch pierwszych lat co rok ustępuje jeden członek przez losowanie, a następnie automatycznie najstarszy. Ustępujący członek Zarządu może być ponownie wybrany na członka Zarządu. W miejsce członka Zarządu, który w czasie kadencji ubył wchodzi automatycznie pierwszy zastępca. Zarząd jest przedstawicielem Stowarzyszenia i zarządza wszelkimi jego sprawami, stosując się ściśle do postanowień niniejszego statutu, regulaminów, uchwał Rady Nadzorczej i Walnego Zgromadzenia. Do prawomocności uchwał potrzebna jest obecność 2-ch członków Zarządu. Wszelkie dowody rachunkowe i kasowe, a w szczególności czek, kwity i t. p. podpisuje 2-ch członków Zarządu.“

ad § 25 — oznaczony Nr. 29. — Po skreśleniu na wniosek nkom. Lubińskiego w p. 4) słów „wydatków administracyjnych“ i dodaniu w p. 8) słów „Rady Nadzorczej“ — brzmienie paragrafu zostało przyjęte jednogłośnie.

St. przod. Wojciechowski stawia wniosek przerwania obrad i kontynuowania ich w dniu jutrzejszym. St. przod. Koza wyjaśnia, że, wobec konieczności znalezienia pokrycia na wydatki z tem związane — a nieprzewidziane w preliminarzu — pociągnęłoby to za sobą przedłużenie funkcjonowania obecnej „Samopomocy“ do 1 maja.

Przewodniczący poddaje pod głosowanie wniosek insp. Czajkowskiego, uzupełniony poprawką kom. Wierzchowskiego, a mianowicie: o zakończenie obrad w dniu dzisiejszym i uchwalenie dodatkowo ½ diety dla tych, którzy nie będą mogli, wobec braku połączeń kolejowych, wyjechać dzisiaj. Wniosek przeszedł 28 głosami.

§§ 26 i 27 oznaczono Nr. Nr. 30 i 31 i opuszczono jako opracowywane przez specjalną komisję.

ad § 28 — oznaczony Nr. 32. — Na wniosek insp. Millera, skreślono w ustępie 2 słowa „każdego funduszu”, zaś na wniosek kom. Wierzchowskiego skreślono w ustępie 3 słowa „pokrewnej instytucji Straży Granicznej, wskazanej” i zastąpiono je słowami „na cel uchwalony”.

§ 29, po wyjaśnieniu insp. Zięby o bezcelowości tworzenia znacznych rezerw, z którymi jest później tylko kłopot — na wniosek kom. Kundziółki i przod. Kopczyńskiego — jednogłośnie zostaje skreślony.

Zgodnie z uchwałą, powziętą przy rozpatrywaniu § 5, powrócono do kwestji potrąceń procentu na koszty administracyjne i terminu wypłacania zapomóg, przyczem na wniosek kom. Ferencowicza, uchwalono większością 38 głosów — wobec skreślenia § 29 — pozostawienie „5%”, zaproponowanych przez Zarząd, jak również, na wniosek insp. Millera, większością 31 głosów — pozostawienie terminu „6 tygodni”. Łącznie z tem zatwierdzono brzmienie § 14 — oznaczonego Nr. 13-tym.

§ 13 oznaczony Nr. 33 — przyjęto większością 32 głosów.

ad § 30 oznaczony Nr. 34. W związku z uwagami insp. Millera, na wniosek asp. Marciniaka — większością 38 głosów — dodano w ustępie 2 po słowie „urlopach” słowa „o ile nie byli oni do dnia 25.III.1934 roku członkami „Samopomocy” lub Kasy Pośmiertnej”.

Przewodniczący otwiera dyskusję nad zadysponowaniem majątkiem „Samopomocy” i stwierdza, że jest to jednak faktycznie likwidacja Stowarzyszenia.

Zgłoszono następujące wnioski:

1) przod. Lachowski: 50.000 zł. na kupno domu zdrojowego w Ciechocinku, 3.000 zł. na wypłacenie zapomóg członkom, których podania są dotychczas niezadowolone, pozostałą kwotę jako fundusz rezerwowy „Samopomocy”, parcela tak, jak jest;

2) st. przod. Wojciechowski: 30.000 zł. na bursę w Małop. I. O., resztę na kapitał rezerwowy;

3) pkom. Wróblewski: zakupić projektowany dom, który łącznie z pozostałymi nieruchomościami przekazać Bursie, resztę pieniędzy przekazać jako fundusz rezerwowy nowemu Stow.;

4) st. przod. Nastek: parcelę w Zakopanem spieniężyć (ze względu na obniżanie się jej wartości), 50% funduszu przeznaczyć na bursę, resztę na fundusz rezerwowy;

5) nkom. Lubiński: 20.000 zł. do funduszu rezerwowego „Samopomocy” do natychmiastowego uregulowania zapotrzebowań na zapomogi i wypłaty pośmiert-

nego, nie kupować domu, ze sprzedażą parceli wyczekać lepszej konjunktury;

6) przod. Haber: parcelę w Zakopanem i 30% funduszu przekazać bursie, resztę nowoutworzonej „Samopomocy”;

7) pkom. Chotkowski: udzielić spółdzielni budowlanej w Kolnie pod zastaw wybudowanej strażnicy w Brzozowie pożyczki 8.000 złotych na lat 5, według stopy procentowanej, płaconej w P. K. O. (przewodniczący odczytuje podanie komisarjatu Kolno, opatrzone 40-ma podpisami);

8) przod. Rybarczyk: 50% na bursę, 50% na fundusz rezerwowy, nie kupować domu w Ciechocinku;

9) asp. Marciniak: domu nie kupować, wyzbyć się posiadanych nieruchomości, 1.500 zł. przeznaczyć na załatwienie złożonych podań (około 8-miu), 50% majątku ruchom. i nieruch. — na bursę, 50% — nowemu Stowarzyszeniu, z tego 20.000 zł. do natychmiastowej dyspozycji Zarządu;

10) kom. Kundziółka: proponuje rozporządzić tylko czystą gotówką, t. j. zł. 86.912.—, pozostały majątek — jeszcze nie upłynniony — wobec niemożności ścisłego ustalenia go — przenieść na fundusz rezerwowy, do czasu zlikwidowania dawnych zobowiązań i t. p.;

11) pkom. Wróblewski: 20.000 zł. na fundusz zasobowy nowego Stowarzyszenia, 58.912 zł. — na bursę, 8.000 zł. — na pożyczkę dla Kolna. Majątek nieruchomy pozostawić Zarządowi nowego Stowarzyszenia do likwidacji, pokrycia reszty zobowiązań, resztą pozostałości gotówki ze sprzedanych ruchomości uzupełnić fundusz zasobowy;

12) nkom. Pachecka — 50.000 zł. na kupno domu, w celu wydzierżawienia go bursie (za opłatą 1 zł. miesięcznie), 20.000 zł. na fundusz obrotowy, 8.000 zł. na spółdzielnię w Kolnie, resztę na fundusz rezerwowy, parcela dla Stowarzyszenia, inwentarz ruchomy dla bursy;

13) insp. Miller: — o zamknięcie dyskusji z uwzględnieniem zapisanych do głosu — wniosek przyjęto większością głosów;

14) przod. Lachowski — majątek „Samopomocy” podzielić równomiernie na 5 okręgów;

15) nkom. Lubiński — wobec niemożności definitywnego podziału majątku, wskutek braku ścisłych danych, powierzyć likwidację wybranemu Zarządowi, dając mu dyrektywy, jak również Radzie Nadzorczej, na jakie cele kapitał ma być zużyty. Przydział kwot może nastąpić, po dokładnem zbadaniu potrzeb;

16) przod. Hołota — 20.000 zł. na kapitał obrotowy, 20.000 zł. na fundusz rezerwowy nowej „Samopomocy”, z tego funduszu 8.000 zł. pożyczyc spółdzielni w Kolnie. Resztę kapitału, po sprzedaniu parceli w Zakopanem — na bursę,

z uwzględnieniem bieżących wydatków;

17) przod. Podedworny — o wyeliminowanie funduszu z dawnego internetu i oddanie go na ten cel, na jaki był zebrany. Przewodniczący przypomina, że już z tego zrezygnowano.

Na tem dyskusję zamknięto i, zgodnie z wnioskiem nkom. Lubińskiego, przystąpiono do głosowania nad poszczególnymi celami, wysuwanymi w podanych wyżej wnioskach — bez określania sum.

1) Czy dajemy na bursę w Małopolskiem I. O. w jakiegokolwiek formie — przyjęto jednogłośnie.

2) Czy Walne Zgrom. skłonne jest udzielić pożyczki pod pewnymi warunkami, które określi Walne Zgromadzenie, dla spółdzielni w Kolnie — przyjęto 32 głosami.

3) Czy Walne Zgrom. skłonne jest załatwić zapomogi tych kolegów, których podania są wniesione, a jeszcze niezadowolone — przyjęto jednogłośnie.

4) Czy Walne Zgrom. jest skłonne, żeby inwentarz ruchomy przekazać bursie — przyjęto jednogłośnie.

5) Czy Walne Zgrom. życzy sobie, żeby parcela pozostała przy „Samopomocy” — przyjęto jednogłośnie.

Następnie przedyskutowano i sprecyzowano punkty, potraktowane ramowo, a więc:

ad p. 1) — przyjęto jednogłośnie łączny wniosek nkom. Pachecki, kom. Kundziółki, nkom. Lubińskiego: Walne Zgromadzenie uchwała kupić dom do wysokości 50.000 złotych w miejscu, wskazanem przez Komendanta S. G., z przeznaczeniem wydzierżawienia go dla bursy S. G. za opłatą czynszu dzierżawnego w kwocie 1 zł. rocznie;

ad p. 2) — większością głosów (3 wstrzymało się), postanowiono udzielić 8.000 zł. pożyczki na warunkach, ustalonych przez Zarząd, względnie Radę Nadzorczą dla Spółdzielni w Kolnie (termin spłat 5 lat), Pkom. Chotkowski wyjaśnił, że w skład członków, celem odpowiedniego kierowania spółdzielnią, wchodzi 2 inżynierów powiatowych, dyrektor K. K. O., rejent. W przeciągu 5 lat będą w możności postarać się o inną pożyczkę, a w każdym razie 154 zł. będzie spłacane miesięcznie Stow. Samopomocy (dochód z czynszu), pozatem każdy strażnik daje wkład, długów hipotecznych niema, w razie rozwiązania — likwidatorem jest K. K. w Łomży. Kom. Kundziółka odczytuje bilans spółdzielni: wartość nieruchomości 17.314,44 zł. w tem udziały 4.930 zł., wkłady oszczędnościowe członków 613 zł., długi złotych 9.921,44 zł., zł. 1.850.— zapomogi czy subwencje podwyższone o zł. 1.000.— przez Fundusz Pracy, więc dług spada do zł. 8.921,44;

ad p. 3) — większością 29 głosów przeznaczono 3.000 złotych na załatwienie złożonych podań;

ad p. 4) — jednogłośnie postanowiono inwentarz ruchomy w kwocie zł. 6.936,83 przekazać jako darowiznę bursie. Reszta pozostaje własnością Stowarzyszenia.

Kom. Kundziółka zaznacza, że Stowarzyszenie musi mieć czas i fundusz na zlikwidowanie dawnych zobowiązań, jak np. umowa z domem w Rajczy obowiązującej na przeciąg bieżącego roku, złotych 5.853,55 pozostaje tylko jako depozyt w Stowarzyszeniu i ulegnie zwróceniu internatowi i t. p.

W związku z tem, wszelkie pozostałości, poza zadysponowanymi, jak również obciążenia postanowiono jednogłośnie przekazać nowemu Stowarzyszeniu.

§ 31 oznaczono Nr. 35 i przyjęto do wiadomości.

Następnie insp. Braziulewicz odczytał projekt składu i kompetencji Rady Nadzorczej, który po uwzględnieniu poprawki insp. Czajkowskiego, zostaje zaakceptowany jednogłośnie w brzmieniu następującym:

„Rada Nadzorcza. § 23. Rada Nadzorcza składa się z 3 członków i 3 zastępców, wybieranych na przeciąg 3 lat przez Walne Zgromadzenie w głosowaniu tajnym zwykłą większością głosów. Co rok ustępuje jeden członek i 1 zastępca, na miejsce których zostają wybierani nowi członkowie. W pierwszych 2-ach latach o ustąpieniu rozstrzyga losowanie, a w latach następnych starszeństwo wyboru. Ustępujący członkowie mogą być ponownie wybrani. Zastępcy wchodzi do Rady według starszeństwa wyborów na czas do najbliższego Walnego Zgromadzenia. Rada Nadzorcza wybiera ze swego grona przewodniczącego, zastępcę i sekretarza.

§ 24.

Do obowiązków Rady Nadzorczej należy nadzór i kontrola nad działalnością Zarządu i Komisji Rewizyjnej, a w szczególności:

a) zatwierdzanie regulaminów prac Zarządu, b) kontrola majątku Stowarzyszenia, c) zatwierdzanie wykluczania członków, d) zawieszanie w czynnościach członków Zarządu, w razie stwier-

dzenia nadużyć lub działania na szkodę Stowarzyszenia. Zawieszonych zwalnia Walne Zgromadzenie, e) uchwalenie konieczności i wysokości sum, przelewanych z funduszu rezerwowego na fundusz obrotowy na cele, przewidziane w § 1 pp. a) i b.

§ 25.

Do ważności uchwał konieczna jest obecność wszystkich członków Rady Nadzorczej. Uchwały zapadają zwykłą większością głosów. Protokoły z posiedzeń Rady Nadzorczej podpisują wszyscy obecni na posiedzeniu.

§ 26.

Posiedzenia Rady Nadzorczej odbywają się regularnie dwa razy do roku. Nadzwyczajne zebrania odbywają się, w razie zaistnienia potrzeby, gdy tego zażąda 1 z członków Rady Nadzorczej lub na wniosek Zarządu, względnie Komisji Rewizyjnej. Wniosek winien być zgłoszony na piśmie do przewodniczącego, oraz zawierać uzasadnienie i przedmiot obrad. Zaproszenia na posiedzenia wysyła przewodniczący, podając porządek obrad i termin zebrania.

§ 27.

Członkowie Rady Nadzorczej nie mogą pełnić stałych płatnych funkcji w Stowarzyszeniu.

W związku z powyższym, §§ 26 i 27 oznaczone Nr. Nr. 30 i 31 — jednogłośnie przyjęto, po uskutecznieniu poprawek: w § 26 zamiast słów „obu Funduszów” wstawiono słowa „Stowarzyszenia”, w § 27 po słowie „protokół” dodano słowa: „który przedkłada Radzie Nadzorczej”.

Przechodząc do 7 punktu porządku dziennego, przewodniczący stawia pod głosowanie otrzymany wniosek: Walne Zgromadzenie upoważnia Radę Nadzorczą do zatwierdzenia regulaminu, przedstawionego przez Zarząd. Wniosek zostaje przyjęty jednogłośnie.

Stosownie do pkt. 8 porządku dziennego, zostają przeprowadzone wybory, i tak:

a) do Zarządu wchodzi: kom. Ślęczka Józef — jako prezes, st. przod. Koza Franciszek — jako skarbnik, st. przod. Drażkiewicz Mieczysław — jako sekretarz. Na zastępców — bez oznaczenia funkcji — powołano: st. przod. Wojcie-

chowskiego Jana, nkom. Bolesławskiego Stanisława, st. przod. Młotolskiego Dominika;

b) do Rady Nadzorczej wchodzi: jako członkowie: insp. Miller Bernard, nkom. Pachecka Waław, st. przod. Markowski Ignacy, insp. Zięba (zrzeka się); jako zastępcy: nkom. Lubiński Adam, insp. Czajkowski Bolesław i przod. Górski Wiktor;

c) do Komisji Rewizyjnej wchodzi: jako członkowie: kom. Kundziółka Stanisław, przod. Spyra Jan, aspirant Marciniak Piotr; jako zastępcy: kom. Chotkowski Witold, st. przod. Wójcik Waław, przod. Kończak Józef.

Odnosnie do pkt. 9) porządku dziennego insp. Miller wyjaśnia, że, wobec zmiany statutu i podziału funduszu, należałoby jedynie dyskutować nad preliminarzem.

Insp. Zięba składa przewodnictwo w ręce insp. Czajkowskiego i, wobec konieczności wyjazdu, opuszcza zebranie. Insp. Braziulewicz dziękuje mu w imieniu wszystkich za owocne i wzorowe prowadzenie obrad.

St. przod. Koza, jako skarbnik Stowarzyszenia, czyta i wyjaśnia preliminarz na rok 1934. Na wniosek insp. Millera — uchwalenie preliminarza zostaje jednogłośnie powierzone Radzie Nadzorczej.

Przechodząc do p. 10 porządku dziennego, kom. Wierzchowski stawia wniosek o wystąpienie z petycją do Pana Komendanta o zorganizowanie należytej pomocy dla Straży Granicznej w szpitalach wojskowych.

Przewodniczący wyjaśnia, że Komendant robi w tym względzie starania, sprawa jest na dobrej drodze, chodzi tylko o pewne kwoty, które jeszcze nie zostały ustalone z Min. Spraw Wojskowych.

Dalej kom. Zwiewka stawia wniosek o uchwalenie ulg dla członków przy płaceniu składek, jeżeli w jednym miesiącu zdarzy się większa ilość wypadków i zwolnień. W dyskusji zabierali głos: kom. Kundziółka, st. przod. Wójcik, insp. Miller, kom. Wierzchowski, przod. Haber, w wyniku której, na wniosek str. Dogondke, sprawę tę w formie dezyderatu Walnego Zgromadzenia przekazano Zarządowi.

O godz. 23 min. 25 obrady zakończono, wznosząc okrzyk na cześć Komendanta Straży Granicznej.

„Cz a t y” trzeba nietylko „c z y t a ć”,
każdy strażnik powinien je prenumerować!

S T A T U T

STOWARZYSZENIA «SAMOPOMOC STRAŻY GRANICZNEJ»

uchwaiony przez Walne Zgromadzenie Delegatów w dniu 25 marca 1934 r.

Nazwa, siedziba, teren działalności i cel Stowarzyszenia.

§ 1.

Stowarzyszenie nosi nazwę „Samopomoc Straży Granicznej”.

Siedzibą Stowarzyszenia jest m. st. Warszawa.

Działalność Stowarzyszenia rozciąga się na całą Rzeczpospolitą Polską.

Stowarzyszenie jest osobą prawną.

Celem Stowarzyszenia jest udzielanie pomocy materialnej członkom przez:

a) wypłacanie im jednorazowych zapomóg w wypadku zwolnienia z czynnej służby w Straży Granicznej,

b) wypłacanie jednorazowych zapomóg w razie śmierci członka Stowarzyszenia osobom, wskazanym w deklaracji.

Członkowie, ich prawa i obowiązki.

§ 2.

Członkami Stowarzyszenia mogą być oficerowie i szeregowi Straży Granicznej, oraz oficerowie Wojska Polskiego i funkcjonariusze cywilni, pełniący służbę w Straży Granicznej, przyczem prawo do przystąpienia ogranicza się do okresu 3-ch miesięcy od dnia objęcia służby w Straży Granicznej.

§ 3.

Członkowie Stowarzyszenia mają prawo do korzystania:

a) z Funduszu Zapomogowego,

b) z Funduszu Pośmiertnego, na zasadach określonych niniejszym Statutem. Prawo to powstaje z chwilą dostarczenia Zarządowi odpowiedniej deklaracji.

§ 4.

Członkowie zobowiązani są do ścisłego przestrzegania Statutu, uchwał Walnego Zgromadzenia, oraz regulaminów.

Członkowie obowiązani są wpłacać składki w wysokości i w wypadkach przewidzianych niniejszym Statutem, a mianowicie:

a) do Funduszu Zapomogowego składkę w wysokości 20 groszy za każdy wypadek zwolnienia członka ze służby czynnej w Straży Granicznej;

b) do Funduszu Pośmiertnego — składkę w wysokości 1 złoty za każdy wypadek śmierci członka Stowarzyszenia.

Sposób wpłacania składek określa regulamin, opracowany przez Zarząd i zatwierdzony przez Radę Nadzorczą.

Składki w żadnym wypadku nie podlegają zwrotowi.

§ 5.

Członkowie, mający za sobą co najmniej trzyletnią służbę w Straży Granicznej, otrzymują w razie zwolnienia ze służby w Straży Granicznej, względnie przeniesienia w stan spoczynku (z wyjątkiem zwolnienia na własną prośbę, oraz zwolnienia w drodze dyscyplinarnej bez prawa do otrzymania uposażenia emerytalnego) zapomogę z Funduszu Zapomogowego, której wysokość ustala się w sposób następujący: ilość członków Funduszu mnoży się przez kwotę składki, poczem od powstałego w ten sposób iloczynu potrąca się 5 proc. na koszt administracyjne, a pozostała kwota stanowi wysokość zapomogi.

W razie śmierci członka osoba wskazana przez niego w deklaracji otrzymuje zapomogę z Funduszu Pośmiertnego w wysokości iloczynu, powstałego z pomnożenia ilości członków przez kwotę składki, poczem od powstałego w ten sposób iloczynu potrąca się 5% na koszt administracyjne, a pozostała kwota stanowi wysokość zapomogi pośmiertnej.

Wypłata zapomogi tak z Funduszu Zapomogowego, jak i z Funduszu Pośmiertnego winna nastąpić w ciągu 6-ciu tygodni, licząc od dnia zawiadomienia Zarządu o zwolnieniu, względnie śmierci członka, przyczem w wypadku śmierci członka w służbie czynnej wypłaca się tylko zapomogę z Funduszu Pośmiertnego.

§ 6.

Utrata praw członkowskich, a w szczególności prawa do otrzymania zapomogi zarówno z Funduszu Zapomogowego, jak i z Funduszu Pośmiertnego następuje:

a) w razie wydalenia ze służby na mocy wyroku sądu karnego, pociągającego za sobą utratę zdolności do piastowania urzędu publicznego, lub zwolnienia przez komisję dyscyplinarną bez prawa do zapotrzenia emerytalnego.

b) w razie trzykrotnego z kolei nieuiszczenia składki mimo każdorazowego powiadomienia o obowiązku jej wpłacenia, przyczem za zawiadomienie uważa się ogłoszenie w czasopiśmie Straży Granicznej „Czaty”, oraz podanie przez władze służbowe do wiadomości zainte-

resowanych członków odnośnego komunikatu Zarządu.

§ 7.

Zwolnienie z czynnej służby Straży Granicznej nie pociąga za sobą utraty praw do korzystania z dobrodzieństw Funduszu Pośmiertnego, z wyjątkiem wypadków, określonych w § 6 niniejszego Statutu z tem, że będzie płacił tylko składki za wypadki śmierci członka.

§ 8.

Członkowie, korzystający z Funduszu Pośmiertnego mają prawo zastrzec sobie zachowanie w tajemnicy nazwisk osób uprawnionych do otrzymania zapomogi pośmiertnej, oraz zmiany każdego czasu poprzednio złożonej deklaracji.

§ 9.

Wypłata zapomogi pośmiertnej następuje bez względu na przyczynę śmierci członka, z wyjątkiem wypadku, gdy śmierć spowodowana została pośrednio, lub bezpośrednio przez osoby uprawnione do otrzymania zapomogi, co jednak musi być sądownie udowodnione.

§ 10.

W wypadku, gdy uprawnionymi do otrzymania zapomogi pośmiertnej są osoby nieletnie — wypłata zapomogi nastąpić winna do rąk prawnego opiekuna.

§ 11.

Jeżeli osoba uprawniona do otrzymania zapomogi pośmiertnej zmarła przed otrzymaniem zapomogi, przypadająca do wypłaty kwota winna być wpłacona do masy spadkowej.

§ 12.

Zapomogi z Funduszu Zapomogowego i z Funduszu Pośmiertnego nie mogą być wypłacane inaczej niż to określa niniejszy Statut, a w szczególności nie mogą otrzymywać ich osoby inne niż uprawnione do tego przepisami niniejszego Statutu.

Fundusze Stowarzyszenia.

§ 13.

Fundusze Stowarzyszenia dzielą się na:

- 1) Fundusz obrotowy,
- 2) Fundusz administracyjny,
- 3) Fundusz rezerwowy.

Powyższe fundusze tworzą się:

a) Fundusz obrotowy ze składek wpłaconych przez członków — określonych § 4 lit. a i b.

b) Fundusz administracyjny, z potrąceń od wypłacanych zapomóg, określonych w § 5 niniejszego Statutu,

c) Fundusz rezerwowy z pozostałości niewypłaconych z funduszu administracyjnego, oraz wszelkich darowizn i wpływów nadzwyczajnych.

§ 14.

Wszelkie obroty pieniężne prowadzi Stowarzyszenie za pośrednictwem Pocztovej Kasy Oszczędności.

Rokiem administracyjnym Stowarzyszenia jest rok kalendarzowy.

Władze Stowarzyszenia.

§ 15.

Organami Stowarzyszenia są:

- 1) Walne Zgromadzenie,
- 2) Rada Nadzorcza,
- 3) Zarząd,
- 4) Komisja Rewizyjna.

Walne Zgromadzenie Delegatów.

§ 16.

Walne Zgromadzenie Delegatów składa się z delegatów, wybranych z pośród członków po jednym delegacie z każdego Inspektoratu Granicznego (sztaby okręgów głosują łącznie z Inspektoratami Granicznymi na prawach Komisarjatów) Centralnej Szkoły Straży Granicznej i Komendy Straży Granicznej.

Delegat wybierany jest na przeciąg jednego roku.

Sposób wyboru określa regulamin uchwalony przez Zarząd i zatwierdzony przez Radę Nadzorczą.

§ 17.

Walne Zgromadzenie Delegatów może być zwyczajne i nadzwyczajne.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie zwołuje się raz na rok w okresie pierwszego kwartału roku, — zaś nadzwyczajne w wypadkach nagłych na mocy postanowienia Zarządu, Rady Nadzorczej, lub na żądanie conajmniej 1/3 liczby członków, przyczem w 2-ch ostatnich wypadkach nie później jak w przeciągu miesiąca od chwili otrzymania pisemnego żądania. O ile to nie nastąpiło, Walne Zgromadzenie Delegatów może zwołać ten organ, który z żądaniem wystąpił.

O dniu, miejscu i porządku dziennym Walnego Zgromadzenia zawiadamia Delegatów Zarząd za pośrednictwem cziasopisma Straży Granicznej „Czaty” —

przynajmniej na dwa tygodnie przed terminem.

Zwołane w sposób przepisany Statutem, Walne Zgromadzenie Delegatów jest prawomocne bez względu na liczbę obecnych delegatów.

§ 18.

Uchwały na Walnym Zgromadzeniu Delegatów zapadają większością głosów.

Wszelkie wnioski winny być składane na piśmie na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia.

§ 19.

Na Walnym Zgromadzeniu Delegatów głosuje każdy delegat, ma jeden głos i głosuje osobiście.

§ 20.

Wybory na członków Rady Nadzorczej, Zarządu i Komisji Rewizyjnej odbywają się przez głosowanie tajne.

§ 21.

Walne Zgromadzenie zagaja Prezes Zarządu lub jego zastępca. Obradami kieruje Przewodniczący, wybrany przez Walne Zgromadzenie Delegatów. Przebieg obrad winien być protokołowany.

§ 22.

Do kompetencji Walnego Zgromadzenia należą:

- 1) wybór członków: Rady Nadzorczej, Zarządu (prezesa, skarbnika i sekretarza) oraz Komisji Rewizyjnej.
- 2) rozpatrywanie i zatwierdzanie sprawozdań i bilansu za rok ubiegły, oraz zatwierdzanie preliminarza na rok następny.
- 3) udzielanie absolutorjum Zarządowi.
- 4) uchwały w sprawie rozwiązania Stowarzyszenia.
- 5) uchwalenie zmian i uzupełnień Statutu.
- 6) rozpatrywanie wszelkich wniosków delegatów, Rady Nadzorczej, Zarządu, Komisji Rewizyjnej i członków Stowarzyszenia.
- 7) załatwianie odwołań od uchwał, wykluczających członków.
- 8) wybór członków Komisji Likwidacyjnej, w wypadku rozwiązania Stowarzyszenia.

Rada Nadzorcza.

§ 23.

Rada Nadzorcza składa się z 3 członków i 3 zastępców, wybieranych na przeciąg 3 lat przez Walne Zgromadzenie w głosowaniu tajnym zwykłą większością głosów. Co rok ustępuje 1 członek i 1 za-

stępca, na miejsce których zostają wybierani nowi członkowie. W pierwszych 2-ch latach o ustąpieniu rozstrzyga losowanie, a w latach następnych — starszeństwo wyboru. Ustępujący członkowie mogą być ponownie wybrani. Zastępcy wchodzi do Rady według starszeństwa wyborów na czas do najbliższego Walnego Zgromadzenia. Rada Nadzorcza wybiera ze swego grona przewodniczącego, zastępcę i sekretarza.

§ 24.

Do obowiązków Rady Nadzorczej należy nadzór i kontrola nad działalnością Zarządu i Komisji Rewizyjnej, a w szczególności:

- a) zatwierdzanie regulaminów prac Zarządu,
- b) kontrola majątku Stowarzyszenia,
- c) zatwierdzenie wykluczania członków,
- d) zawieszenie w czynnościach członków Zarządu w razie stwierdzenia nadużyć lub działania na szkodę Stowarzyszenia. Zawieszonych zwalnia Walne Zgromadzenie,
- e) uchwalenie konieczności i wysokości sum przelewanych z funduszu rezerwowego na fundusz obrotowy na cele, przewidziane w § 1 pp. a) i b).

§ 25.

Do ważności uchwał konieczna jest obecność wszystkich członków Rady Nadzorczej. Uchwały zapadają zwykłą większością głosów. Protokoły z posiedzeń Rady Nadzorczej podpisują wszyscy obecni na posiedzeniu.

§ 26.

Posiedzenia Rady Nadzorczej odbywają się regularnie dwa razy do roku. Nadzwyczajne zebrania odbywają się, w razie zaistnienia potrzeby, gdy tego zażąda 1 z członków Rady Nadzorczej lub na wniosek Zarządu względnie Komisji Rewizyjnej. Wniosek winien być zgłoszony na piśmie do przewodniczącego oraz zawierać uzasadnienie i przedmiot obrad. Zaproszenia na posiedzenie wysyła przewodniczący, podając porządek obrad i termin zebrania.

§ 27.

Członkowie Rady Nadzorczej nie mogą pełnić stałych, płatnych funkcji Stowarzyszenia.

Zarząd.

§ 28.

Zarząd składa się z 3-ch członków — prezesa, skarbnika i sekretarza, wybranych przez Walne Zgromadzenie dele-

gatów z pośród członków, pełniących służbę w Warszawie oraz 3-ch zastępców na przeciąg 3-ch lat. W ciągu 2-ch pierwszych lat co rok ustępuje jeden członek przez losowanie, a następnie automatycznie najstarszy. Ustępujący członek Zarządu może być ponownie wybrany na członka Zarządu. W miejsce członka Zarządu, który w czasie kadencji ubył, wchodzi automatycznie pierwszy zastępca. Zarząd jest przedstawicielem Stowarzyszenia i zarządza wszelkimi jego sprawami, stosując się ściśle do postanowień niniejszego Statutu, regulaminów, uchwał Rady Nadzorczej i Walnego Zgromadzenia. Do prawomocności uchwał potrzebna jest obecność 2-ch członków Zarządu. Wszelkie dowody rachunkowe i kasowe, w szczególności ceki, kwity i t. p. podpisuje 2-ch członków Zarządu.

Obowiązki i zakres działania Zarządu.

§ 29.

Do obowiązków i zakresu działania Zarządu należy:

- 1) nadzór nad prawidłowym i terminowym wplacaniem składek,
- 2) terminowe wypłacanie zapomóg,
- 3) przyjmowanie członków zgodnie ze Statutem,
- 4) opracowywanie preliminarza wydatków do zatwierdzenia przez Radę Nadzorczą i Walne Zgromadzenie Delegatów,
- 5) zwoływanie Walnego Zgromadzenia, układanie porządku dziennego i przedstawienie Walnemu Zgromadzeniu Delegatów bilansu i sprawozdań za rok ubiegły,
- 6) prowadzenie: księgi protokółów z posiedzeń Walnego Zgromadzenia i posiedzeń Zarządu, korespondencji i bu-

chalterji według obowiązujących przepisów,

7) opracowywanie zmian i uzupełnień Statutu,

8) wykonywanie uchwał Walnego Zgromadzenia,

9) opracowywanie regulaminów potrzebnych do wykonania Statutu.

Komisja Rewizyjna.

§ 30.

Komisja Rewizyjna składa się z trzech członków i trzech zastępców, wybranych przez Walne Zgromadzenie Delegatów z pośród członków Stowarzyszenia na przeciąg jednego roku.

§ 31.

Komisja Rewizyjna sprawdza przynajmniej raz na rok księgi buchalteryjne, wykonanie uchwał Walnego Zgromadzenia, dokumenty i bilans oraz całokształt gospodarki. Ze swoich czynności Komisja Rewizyjna spisuje protokół, który przedkłada Radzie Nadzorczej.

Rozwiązanie Stowarzyszenia.

§ 32.

Rozwiązanie, czyli likwidacja Stowarzyszenia może nastąpić na skutek uchwały powziętej przez Walne Zgromadzenie Delegatów.

Walne Zgromadzenie Delegatów obowiązane jest powziąć uchwałę o likwidacji Stowarzyszenia w wypadku, gdy liczba członków spadnie do liczby poniżej tysiąca.

W wypadku rozwiązania Stowarzyszenia — Walne Zgromadzenie Delegatów wyznacza Komisję Likwidacyjną do zli-

kwidowania majątku Stowarzyszenia przyczem pozostały majątek po uregulowaniu ewentualnych zobowiązań, zostaje przekazany przez Walne Zgromadzenie Delegatów na cel uchwalony.

§ 33.

Fundusz Pośmiertny przejmuje wszelkie agendy dotychczasowej „Kasy Pośmiertnej Straży Granicznej”, której regulamin przestaje obowiązywać z chwilą wejścia w życie niniejszego Statutu.

§ 34.

Osoby wymienione w § 2, będące w służbie czynnej w dniu wejścia w życie niniejszego Statutu mogą być przyjęte na członków Stowarzyszenia, o ile zgłoszą przystąpienie i podpiszą deklarację w okresie 3-y miesięcznym od wejścia w życie Statutu.

Postanowienie ustępu pierwszego niniejszego paragrafu nie ma zastosowania do osób pozostających w stanie nieczynnym, zawieszonych w służbie oraz przebywających na bezpłatnych urlopowach, o ile nie byli oni w dniu 25 marca 1934 r. członkami Samopomocy, lub Kasy Pośmiertnej.

Postanowienia Końcowe.

§ 35.

Z chwilą wejścia w życie niniejszego Statutu traci moc obowiązująca Statut Stowarzyszenia „Samopomoc Straży Granicznej” z dnia 30 października 1929 r. — zatwierdzony zarządzeniem Komisarjatu Rządu z dnia 9 stycznia 1930 r. Nr. BP. 10516/29 wraz z wszelkimi późniejszymi zmianami.

Sprawy które nas obchodzą

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE.

Dnia 1.IV. b. r. zmarł tragicznie nagłą śmiercią pomiędzy Witowem a Chochołowem strażn. gran. Kossyk Marjan z plac. „Dolina Chochołowska”, Komis. Czarny - Dunajec, Insp. Gran. N. Targ. Śmierć nieubłagana wyrwała Go z szeregów Korpusu Straży Granicznej w kwiecie wieku, bo zaledwie 33-im roku życia. Przyczyną śmierci był atak sercowy.

Ś. p. Kossyk Marjan był plutonowym rezerwy W. P. Do Straży Granicznej wstąpił 1.XII.1931 r.

Pomimo tak krótkiej służby w Korpusie Straży Granicznej, dzięki sumiennej i gorliwej służbie cieszył się uznaniem

Władz Przełożonych — zaś za swój pracy charakter i koleżeńskość, był lubiany i szanowany przez grono kolegów broni; nawet wśród ludności zdobył sobie szacunek za taktowne postępowanie.

To też śmierć Jego wywołała prawdziwy żal nie tylko wśród grona kolegów, ale i u miejscowej ludności.

Pogrzeb odbył się uroczysto w Chochołowie, w dniu 3.IV b. r. W pogrzebie prócz narzeczonej i rodziny ś. p. zmarłego, wzięli udział, poza duchowieństwem Pan Inspektor Str. Gran. Mamczyński, Pan Komisarz Krogulski z Insp. Granicznego, wz. kier. K-mtu Pan st. przod. Trzciniński, pluton honorowy, złożony z

podof. Str. Gran. Kom. Czarny Dunajec, delegacja z K-mtu Zakopane, delegacja straży czeskiej wraz z żonami, nauczycielstwo i miejscowa ludność. Przygrywała orkiestra straży pożarnej w Chochołowie.

Cześć Jego pamięci!

w imieniu kolegów
Strażn. Wiącek Franciszek.

PODZIĘKOWANIE.

Serdeczne podziękowanie i staropolskie „Bóg zapłać” składamy tym wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę Najdroższemu Narzeczonemu i Kochanemu Bratu, nagle zmarłemu ś. p. Str. Marjanowi

Kossykowi, a w szczególności dziękujemy Czcigodnemu Duchowieństwu z Chochołowa, Kierownikowi I. G. Nowy Targ, p. Insp. Mamczyńskiemu, p. Komisarzowi Krogulskiemu i Wszystkim Kolegom — Podoficerom Straży Granicznej Placówki Chochołów i Witów, którzy tak szczerze i z prawdziwym poświęceniem zajęli się przygotowaniem pogrzebu i odprowadzeniem zwłok ś. p. zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku, oraz wszystkim innym Kolegom, biorącym udział w pogrzebie, jak również i uczestnikom Czeskiej Straży Granicznej.

Narieczona, siostra i bracia.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy w dniu 23.II. 1934 r. oddali ostatnią posługę, odprowadzając na miejsce wiecznego spoczynku, drogie nam zwłoki ś. p. przod. Wojciecha Marcza, a w szczególności Kierownikowi I. G. Jasło, P. Nadkomisarzowi Rucińskiemu Zdzisławowi za żywe zainteresowanie się sprawami pogrzebu i za prawdziwie troskliwą opiekę w czasie pogrzebu, Kier. Komisarzów Jaślika i Krempna P. Komisarzowi Weiglowi Ludwikowi i P. Aspirantowi Draganowi Stanisławowi, Kier. plac. Barwinek, przod. Karchutowi Józefowi i str. Konicznemu Piotrowi, pp. podoficerom delegacyj z wieńcami ze sztabu I. O. i K-ów I. J. Jasło, Urzędowi Celnemu Barwinka, oraz wszystkim kolegom zmarłego z K-tu Krempna i wszystkim uczestnikom pogrzebu, wyrażam najszczerze podziękowanie.

Żona z dziećmi,
Marja Marcza.

ECHA UROCZYŚCOCI IMIENINOWYCH MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

W dniu 18 marca 1934 roku o godzinie 18 organizacje: Związek Legionistów, Związek Strzelecki i Straż Pożarna pod komendą przod. Żurawika Józefa, przy dźwiękach huculskiej kapeli i przy pochodniach przemaszzerowały od kościoła rzym.-kat. do gminy i z powrotem.

Następnie w Dworku Czarnohorskim działwa szkolna odegrała sztukę w języku ruskim „Jak hucul sobie raj wyobraża”.

Przed rozpoczęciem przedstawienia asp. Widliński Stanisław, zast. kier. K-tu wygłosił podniosłe okolicznościowe przemówienie. W antraktach działwa szkolna śpiewała pieśni legionowe.

Rano o godzinie 7-ej dnia 19 marca ze wszystkich gór okolicznych odezwały się sławne trąbitry huculskie, sławiąc Imię Wielkiego Budowniczego Polski. O godzinie 8-ej odbyło się podniosłe nabożeństwo w bóżnicy żydowskiej. Na-

stępnie o godz. 9 do 10 w cerkwiach i od godz. 10 do 10,30 w kościele łańskim.

Po nabożeństwie w kościółku, kier. Kom. aspirant Szafarski odebrał raport od D-cy całości przod. Żurawika i następnie przyrzeczenie strzeleckie od Zarządu Oddz. Związku Strzeleckiego.

Następnie przyjął defiladę Organizacji i szkół. Po defiladzie odbył się poranek szkolny w Dworku Czarnohorskim przed rozpoczęciem którego aspirant Szafarski wygłosił odczyt okolicznościowy, który trwał 30 minut. Następnie działwa śpiewała i deklamowała.

Po po ranku od godziny 14-ej w myśl hasła, rzuconego przez Zw. Legionistów, odbyło się strzelanie o odznakę Strzelecką dla członków Zw. Leg. i Zw. Strzel. oraz obywateli huculów niezrzeszonych, którzy jako ofiarę dla Dostojnego Soleinizanta postanowili zdobyć odznakę strzelecką w dniu Jego Imienia.

Strzelnicę prowadził aspirant Szafarski z ramienia Władz Wojskowych przy pomocy szeregowych plac. 2-ej linii Żabie.

Zdobyło odznakę 15 huculów z różnych Związków.

Na tem obchód w Żabiu się zakończył.

Na odcinku Placówek (również i w Żabiu) budynki, zajęte przez Straż Graniczną, były już od dnia 18 marca b. r. bogato udekorowane i iluminowane. Ponadto wszyscy szeregowi brali udział w porankach, organizowanych przez szkoły przy współudziale P. P. i Straży Granicznej. W porankach tych brali udział wszyscy poważniejsi gospodarze huculi, oraz przedstawiciele wszystkich urzędów i stowarzyszeń. W Hrynawie ponadto urządzono w dniu 18 marca b. r. wspólną hrebatkę dla Straży Granicznej, P. P. i przedstawicieli innych Władz i Urzędów, oraz D-cy Plutonu Rumuńskiego z Jabłonicy.

Charakter uroczystości nadzwyczaj podniosły.

W roku bieżącym dało się zauważyć daleko większe zainteresowanie się ludności huculskiej uroczystościami, co należy tłumaczyć, że akcja rządu, prowadzona w kierunku podniesienia i przygarńnięcia huculszczyny, odnosi sukcesy.

Z zadowoleniem należy stwierdzić, że Straż Graniczna we wszystkich uroczystościach odgrywa i odegrała decydującą rolę i że autorytet Straży Granicznej coraz to wzrasta.

OBCHÓD IMIENIN MARSZAŁKA POLSKI W CHORZELACH.

Uroczystość obchodu Imienin Marszałka Piłsudskiego wypadła niezwykle imponująco. Już w sobotę po południu całe

miasto przybrało odświętny wygląd, budząc miłe wrażenie. Budynki urzędów i instytucji, oraz domy prywatne, przybrane zostały chorągiewami o barwach narodowych, przyozdobione girlandami, goździami państwowymi i podobiznami Marszałka.

Właściwą uroczystość poprzedził w godzinach wieczornych uroczysty capstrzyk orkiestry Straży Pożarnej po główniejszych ulicach miasta.

W dniu imienin odprawione zostało na tę intencję uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym, na którym byli obecni: przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, organizacje społeczne i licznie społeczeństwo.

Po nabożeństwie odbyła się w pięknie przystrojonej świetlicy remizy Straży Pożarnej uroczysta akademja dla szerszej publiczności, na całość której złożyły się: odczyty miejscowych prelegentów o całokształcie prac i czynach Komendanta w okresie niewoli i w dobie wypadków odrodzonej Ojczyzny, deklamacje i szereg pieśni doskonale wykonanych przez połączone zespoły: Związku Strzeleckiego i działwy szkolnej, a odnoszące się bezpośrednio do osoby i czynu Komendanta. Na zakończenie zagrzmiały potężne dźwięki Roty i wszyscy zebrani odśpiewali „Nie rzucim ziemi”.

Całość akademji wypadła bardzo podniosłe, to też zebrani, rozchodząc się, wynieśli w sercach swych zapał do dalszej owocnej pracy, wiodącej do ugruntowania idei państwa polskiego na rubieżach Najjaśniejszej Rzeczypospolitej — Prus Wschodnich oraz zadokumentowali swe przywiązanie do osoby Komendanta.

NOWE UPRAWNIENIA URZĘDÓW CELNYCH.

Ministerstwo Skarbu opracowało nowe przepisy o organizacji urzędów celnych. Rozszerzone zostają kompetencje urzędów przy wydawaniu zezwoleń wwozowych, cieniu towarów i obrotach warunkowych. Dotąd uprawnienia w tej dziedzinie przysługiwały wyłącznie dyrekcjom cel.

UZBROJENIE PRACOWNIKÓW POCZTOWYCH W SŁUŻBIE.

Minister poczt i telegrafów wydał zarządzenie o noszeniu i używaniu broni przez pracowników poczt, telegrafów i telefonów, oparte na przepisach w tej sprawie, wydanych w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych.

Pracownicy poczt, telegrafów i telefonów, sprawujący funkcje doręczycieli pieniędzy i przesyłek wartościowych.

konwojentów, wartowników oraz sprawujący obowiązki w pocztach ruchomych — zaopatrywani będą na czas pełnienia służby w środki, służące do obrony osobistej i obrony powierzonego imienia. Środkami obronnymi są: broń palna (krótka lub długa), pałki gumowe i gwizdki alarmowe.

Rodzaj środka ochronnego, przydzielonego pracownikom, zależy od rodzaju wykonywanych przez nich czynności służbowych i warunków lokalnych. Krótką broń palną otrzymać mają pracownicy, zatrudnieni w pocztach ruchomych i konwojenci, wartownicy natomiast mogą być zaopatrzeni w krótką lub długą broń. Doręczyciele, pełniący obowiązki służbowe w śródmieściu i ośrodkach zabudowanych, w których posterunki policyjne są gęsto rozmieszczone — mogą być zaopatrzeni w pałki gumowe. Z pośród doręczycieli mają być zaopatrzeni w broń palną ci, którzy pełnią obowiązki służbowe po wsiach, na przedmieściach, przechodzić muszą przez tereny niezabudowane i t. p.

Broń palna, pałki gumowe, gwizdki alarmowe, powinny być noszone w ten sposób, aby użycie ich nastąpić mogło w każdej chwili, gdy zajdzie potrzeba obrony.

PRZEMYT NARKOTYKÓW.

Francuska policja natrafiła na ślad bandy przemytników, uprawiającej na wielką skalę przemyt narkotyków. Aresztowano pewnego aptekarza i fryzjera, którzy sprowadzali z Belgii wielkie ilości kokainy i heroiny. Spodziewane są dalsze aresztowania.

WIĘZIENNY „URLOP WYPOCZYNKOWY“ WYKORZYSTAŁ NA PRZEMYT.

Na pograniczu polsko-pruskiem zatrzymany został zawodowy złodziej Stanisław Zieliński, który został czasowo zwolniony z białostockiego więzienia dla poratowania zdrowia. Zieliński wykorzystał swój urlop zdrowotny dla podreperowania swej egzystencji i zajmował się przemycaaniem produktów żywnościowych przez granicę. Zatrzymany obecnie Zieliński zdołał zmylić czujność eskorty i rzucił się do ucieczki. Obecnie jest znowu poszukiwany przez policję.

SAMOŁOT LITEWSKI ZESTRZELONY PRZEZ WŁASNĄ STRAŻ GRANICZNĄ

Samolot litewski, biorący udział w lotach ćwiczebnych w pobliżu granicy polskiej, w rejonie Olity i Oran, wskutek zepsucia się kompasu zabłądził i znalazł się nad samą granicą polską.

Straż litewska, przypuszczając, że samolot litewski chce dostać się do Polski, poczęła go ostrzeliwać z karabinów. Samolot uszkodzony opadł na polach w pobliżu linii granicznej i został zupełnie rozbity. Lotnik niejaki Stanisław Łodzina zdażył przy pomocy spadochronu ocalić się.

OPLATY ZA MIESZKANIA SŁUŻBOWE.

W przedostatnim numerze „Czat“ podaliśmy streszczenie rozporządzenia Rady Ministrów o opłatach za mieszkania służbowe. Rozporządzenie pow. ogłoszono w Dz. U. Nr. 10/34.

Strażnicy — kawalerowie, skoszarowani nie będą płacili za mieszkania — jak to już zresztą wyjaśniliśmy poprzednio.

ZAMIANA MIEJSC SŁUŻBOWYCH.

Który z kolegów z Małopolskiego I. O. zechce zmienić miejsce służbowe z kolegą Wielkopolskiego I. O., I. G. Ostrów, Komisarjat Sośnie, plac. Pawłów, niech napisze pod adresem: str. Skarbek Stanisław, Pawłów, pow. Ostrów Wlkp.

Najchętniej przeniósłbym się na teren Kom. Krosno, albo Sanok. Nadmieniam, że plac. Pawłów jest najlepszą z całego Komisarjatu, stacja kolejowa, szkoła, składy w miejscu. Odcinek zdrowotny, w okolicy dużo lasów. Mieszkanie dla żonatego lub kawalera, zapewnione. Bliższych informacji udzielę listownie.

Str. gran. Głuchowski Leon z I. O. Małopolski, I. G. Stryj, Komisarjat Sopotwina, plac. Rafajłowo, pragnie zamienić miejsce służbowe z kolegą z Wielkopolskiego I. O. lub Pomorskiego I. O.

Adres dla korespondencji prywatnej: poczta Pasieczna, agencja pocztowa Zielona, k/Nadwórnej, woj. Stanisławowskie.

Nadmieniam, że plac. Rafajłowa jest najlepszą z Komisarjatu, w miejscu są 2 sklepy, kościółek; w sezonie przebywa dużo gości; miejscowość ta jest słynną z walk II Bryg.

Bliższych informacji udzielę listownie.

Strażnik Pluciński Stanisław z plac. Wojkowa, Komisarjat Muszyna, I. G. Jasło, Małopolski I. O., pragnie zamienić miejsce służbowe z kolegą Śląskiego I. O., Komisarjat obojętny, lub Wielkopolskiego I. O., najchętniej I. G. Leszno.

Placówka Wojkowa leży w okolicy klimatyczno-zdrowej między Muszyną a Krynicą.

Do stacji kolejowej 5 klm. Mieszkanie dla kawalera, jak też i żonatego, zapewnione. Powód przeniesienia — sprawy osobiste.

Dalszych informacji udzielę listownie pod adresem: Pluciński Stanisław, Wojkowa, poczta Muszyna, koło Krynicy, pow. Nowy - Sącz.

Str. Płókarz Sylwester z Plac. Str. Gran. Wincenta, Kom. Kolno, I. G. Łomża, Maz. I. O., pragnie zamienić miejsce służbowe z kolegą z Wielkopolskiego I. O., najchętniej I. G. Ostrów lub też I. G. Wieluń, Kom. Dzierżkowice, albo Praszka. Adres: Płókarz Sylwester, Kom. Str. Gran. Kolno, pow. Łomża.

Strażnik Kwiecień Bolesław z placówki Str. Gran. Łupków, Kom. Komańcza I. G. Sambor, Małopolski I. O., pragnie zamienić miejsce służbowe z kolegą z Pomorskiego I. O., lub Śląskiego I. O., plac. obojętna.

Plac. Łupków jest największą z Kom., stacja kolejowa w miejscu, plac. tuż przy stacji; 18 km. — Urząd Celny I kl., — poczta, posterunek p. p. w miejscu, do granicy 800 m. z plac.; 5 sklepów, 1 szkoła 4 kl., 1 cerkiew; do miasteczka najbliżej 7 km., do miasta Sanoka 35 km., dobra komunikacja kolejowa; do kościoła 11 km., w miejscu gdzie Komisarjat; teren górzysty, łagodny, gdyż w zimie przebywają narciarze, zaś w lecie, letnicy; mieszkanie tak dla kawalera, jak i żonatego — zapewnione.

Powód zamiany: sprawy osobiste. Chętnym zamiany bliższych informacji udzielę listownie pod niżej podanym adresem: Bolesław Kwiecień, Łupków, pow. Lesko, woj. lwowskie, Straż Graniczna.

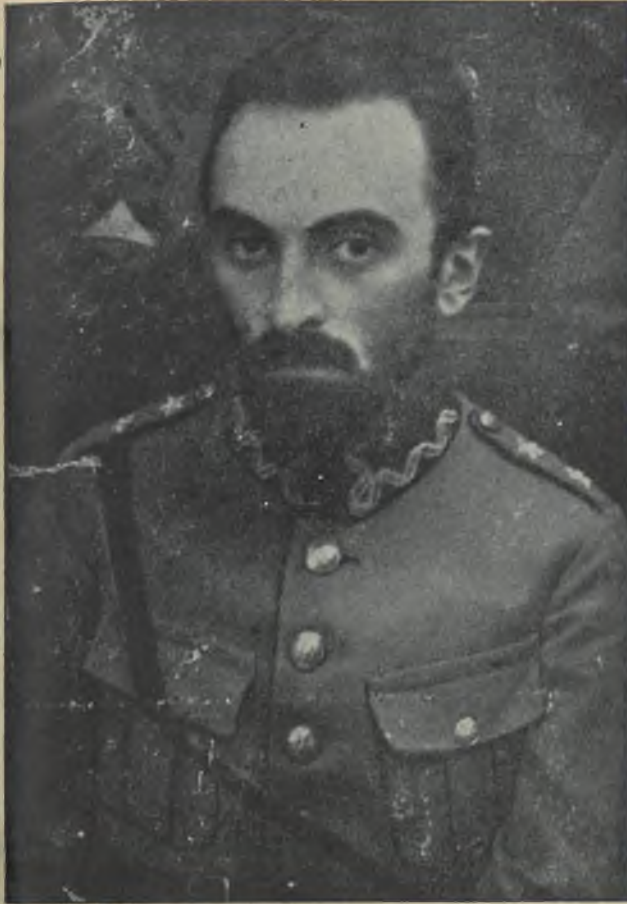
Strażnik Dunat Władysław z plac. Jeziora, Kom. Jutrosin, I. G. Leszno, Wielkopolski I. O., pragnie zamienić miejsce służbowe z kolegą z Śląskiego I. O., z odcinka granicy czechosłowackiej, lub Małopolskiego I. O., I. G. Nowy Targ.

Nadmieniam, że placówka jest położona w równym i suchym terenie, częściowo zalesionym, szkoła w miejscu; do kościoła 2½ klm., odległość do miasta 8 klm., do stacji kolejowej 10 klm.; komunikacja rowerowa dogodna, mieszkanie dla żonatego lub kawalera — zapewnione. Powód zamiany: sprawy osobiste. Chętnym zamiany bliższych informacji udzielę listownie pod niżej podanym adresem: Dunat Władysław, poczta Szkaradowo, pow. Rawicz, Wielkopolska.

Strażnik Kurowski Stanisław, Post. Stogniewice, Kom. Rychtal, I. G. Ostrów, I. O. Wielkopolski, pragnie zamienić miejsce służbowe z kolegą z Mazowieckiego I. O. Powód zamiany: sprawy rodzinne.

Zgłoszenia z dokładnym opisem położenia miejscowości nadsyłać pod adres: Stogniewice, poczta Rychtal, pow. Kępno Wlkp.

Z kraju i ze świata



ś. p. Adam Skwarczyński.

ś. P. Adam Skwarczyński. Dnia 2 kwietnia zmarł w Warszawie redaktor Adam Skwarczyński, kierownik referatu prasowo - politycznego w kancelarii P. Prezydenta Rzplitej. Był to jeden z najwybitniejszych publicystów, którzy urabiają program i wytykają szczegóły działalności obozu Marszałka Piłsudskiego.

ś. p. Adam Skwarczyński urodził się w r. 1886 w Małopolsce Wschodniej. Udział w pracach niepodległościowych zaczął brać już w czasach gimnazjalnych, działając w kółkach młodzieży. Od r. 1908 staje się jednym z bliskich współpracowników Marszałka Piłsudskiego, biorąc udział w pracach nad organizowaniem Związku Walki Czynnej i Związku Strzeleckiego.

Gdy wybuchła wojna światowa staje do służby w I Brygadzie, początkowo w oddziałach, a wkrótce po wyprawie kieleckiej w trudnej pracy politycznej na terenach zajętych. Po krótkim pobycie powtórnym w Brygadzie rusza na „robotę polityczną” do zajętej przez Niemców Warszawy.

Tam zakłada i jako redaktor naczelny prowadzi m. in. wraz z obecnym prezesem min. Jędrzejewiczem i ś. p. Tadeuszem Hołową dwutygodnik nielegalny „Rząd i Wojsko” oraz do końca r. 1916 wraz ze ś. p. Bohdanem Straszewiczem, jako redaktor polityczny „Nową Gazetę” przemianowaną w r. 1919 na „Gazetę Polską”.

W lipcu r. 1917 aresztowany przez okupantów w drukarni w chwili drukowania „Rządu i Wojska”, zostaje osadzony w więzieniu, a następnie w twierdzy modlińskiej. Odzyskawszy wolność, w listopadzie r. 1918 obejmuje zpowrotem redakcję polityczną „Gazety Polskiej”.

W r. 1920 bierze udział w organizowaniu Wydziału Propagandy w M. S. Wojsk., a po zakończeniu wojny polsko - ro-

syjskiej obejmuje jako jeden ze współzałożycieli naczelną redakcję miesięcznika „Droga”.

Zywo interesował się i współpracował w organizacjach młodych pokoleń nowej Polski, które miały w nim najbliższego przyjaciela i opiekuna.

Był prezesem Centralnego Komitetu dla Spraw Młodzieży Wiejskiej, prezesem Organizacji Młodzieży Szkolnej „Straż Przednia”. Pracował w szeregu organizacji, skupiających dawnych działaczy niepodległościowych, jak Związek Peowiaków Związek Filaretów, b. więźniów ideowych i innych.

Na stanowisku naczelnego dyrektora Banku Polskiego zaszła ostatnio zmiana. Ustąpił mianowicie dr. Władysław Mieczkowski, a na jego stanowisko został powołany dr. Leon Barański.

W Warszawie bawił francuski minister spraw zagranicznych p. Barthou, rewizytując p. ministra Becka.

Wizyta francuskiego ministra spraw zagranicznych ma według jego zdania dać dowód światu, że polityka Francji i Polski na forum międzynarodowym jest zgodna i przyjacielska.

Na stanowisku ambasadora Sowieców w Warszawie zaszła w kwietniu b. r. zmiana. Były poseł sowiecki został odwołany, w jego zaś miejsce przybył już w charakterze ambasadora p. Jakób Dawtjan.

Pierwsze przyjęcie nowego ambasadora na zamku królewskim odbyło się bardzo uroczystie z prawdziwie polską serdecznością.

Posel polski w Pradze czeskiej p. min. Grzybowski Wacław był przyjęty przez ministra spraw zagranicznych p. Edwar- da Benesa.

Treść rozmowy nie jest jeszcze znana.

Na terenach województw małopolskiego i wielkopolskiego opracowano już wnioski i projekty podziału powiatów na gminy zbiorowe.

Wnioski mają być skontrolowane przez komisję ministerjalną w M. P. Wewnętrznych.

Rada Ministrów uchwaliła moratorium mieszkaniowe dla bezrobotnych z ważnością do końca października b. r.

W marcu b. r. zawinęło do portu w Gdyni 357 statków ogólnej pojemności 311.600 ton, wyszło zaś 358 statków o pojemności ogólnej 342.060 ton.

Na pierwszym miejscu stoi bandera szwedzka w ilości 96 statków.

Francusko - polskie konsorcjum dla budowy portu w Gdyni zakończyło rokowania w sprawie 3 fazy robót na kwotę 12 milionów złotych.

W bieżącym roku będą wykonane prace nad zamknięciem i wykończeniem basenu Prezydenta.

Nowa przystań dla żeglugi przybrzeżnej będzie wybudowana na nabrzeżu Wilsona.

Wybory do rady miejskiej w Warszawie odbędą się z końcem sierpnia lub w pierwszych dniach września.

Na Górnym Śląsku zamknięto zapisy do szkół polskich na pierwszy rok nauki. W 1932 r. na ogólną liczbę 23.969 dzieci

podlegających obowiązkowi szkolnemu było wpisanych do szkół polskich 22.198 czyli 92,61 proc.

W obecnym zaś roku na 22.347 dzieci podlegających obowiązkowi szkolnemu zapisało się do szkół polskich 20.821, czyli 93,17 procent.

Wzrost dzieci polskich wynosi więc w tym czasie 0,56%.

Na kolejach normalnotorowych będą wycofane z dniem 15 maja b. r. wagony IV klasy.

Dla klasy III pociągów podmiejskich będą przyznane pewne zniżki, by ludność nie odczuwała zbyt tej zmiany.

Na terenie województwa lubelskiego natrafiono na pokłady węgla kamiennego. Dalsze poszukiwania będą podjęte w najbliższym czasie.

Na szlaku kolejowym Kraków — Zakopane przeprowadzono próbę sprawności lokomotyw nowego systemu fabryki Cegielskiego.

Lokomotywy przystosowane do terenu górzystego wykazały bardzo dobrą sprawność i siłę.

Na terenie województwa tarnopolskiego odczuto w kwietniu b. r. trzęsienie ziemi, które trwało 20 sekund.

Huty polskie na Górnym Śląsku otrzymały od rządu brazylijskiego zamówienia na dostawę 6000 km. szyn kolejowych wartości 12 milionów milrejsów.

W zamian za szyny otrzymuje Polska skóry, tytoń, ryż, szmalce i inne produkty.

Departament Służby Zdrowia Min. Spraw Wewnętrznych opracowuje ustawę o wprowadzeniu obowiązku badania lekarskiego przed ślubem.

Kandydaci do stanu małżeńskiego będą musieli złożyć urzędnikowi stanu cywilnego świadectwo lekarskie, że są zdrowi, gdyż w przeciwnym razie nie otrzymają ślubu.

W miasteczku Łapy w wojew. Białostockiem spłonęły warsztaty kolejowe wartości około 2 milionów złotych.

Na wyścigach konnych w Nicei w zawodach „Monaco” zajęli drugie miejsce rotmistrz Szosland.

W Moskwie podpisano pakt o nieagresji pomiędzy państwami: Z. S. S. R., Łotwą, Litwą i Estonją.

Sowiety mają uzależnić wstąpienie do Ligi Narodów od zobowiązania się państw niemieszania się do wewnętrznych spraw rosyjskich, oraz od uznania Z. S. S. R. przez wszystkie państwa należące do Ligi.

Kanclerz Rzeszy niemieckiej Hitler oświadcza publicznie, że Niemcy utworzą silną armję bez względu na to, co powie zagranica oraz bez względu na następstwa.

Słowa zamienia on w czyn.

Pomiędzy Polską, a Niemcami rozpoczną się niebawem rokowania handlowe.

Kanclerz Hitler wyjeżdża na pancerniku Deutschland w kierunku wybrzeży Norwegii. Towarzyszyli mu minister Reichswchry gen. Blomberg i szef dow. marynarki admirał Raeder.

W Kłajpedzie panuje podniecenie z powodu zarządzeń litewskich zmierzających do litwinizacji obszaru kłajpedzkiego, z czego Niemcy są mocno niezadowoleni.

W związku z naprężonymi stosunkami niemiecko - litewskimi dojrzeźwa na Litwie coraz bardziej zamiar nawiązania stosunków z Polską.

Polska zdecydowana byłaby może mówić z Litwą wprost pod warunkiem, że ostatnia zaprzestałaby prowadzenia dotychczasowej niedorzecznej polityki w odniesieniu do Polski.

Jak wiadomo uregulowania stosunków polsko - litewskich podjęła się Liga Narodów, która nic nie zrobiła dotychczas w tym kierunku.

Naprężone stosunki pomiędzy Polską, a Czechami będzie się starał załagodzić francuski minister spraw zagranicznych Barthou, który w drodze z Warszawy przez Kraków zatrzyma się również w Pradze czeskiej.

W Rumunji wykryto spisek przeciw królowi Karolowi. Spiskowców przeważnie oficerów ujęto i skazano na więzienie 10-letnie. Oficerów ponadto pozbawiono posiadanych stopni.

W Rosji Sowieckiej panował nieopisany entuzjazm z powodu uratowania wszystkich czeluskinowców.

Na cześć lotników bohaterów, którzy wywieźli czeluskinowców z kry lodowej będzie wystawiony w Moskwie wspólny pomnik.

Statek sowiecki „Stalingrad”, który spieszył na pomoc czeluskinowcom zamarzł w lodach arktycznych.

Sytuacja Stalingradu jest poważna.

Załoga statku wyszła na lód i zajęła się przygotowywaniem lotniska.

W północnej Persji u stóp góry Elbrus odnaleziono szczątki miasta z przed 5000 lat. Miasto przestało istnieć w roku 2000 przed Nar. Chr.

Inż. Czyżykow w Leningradzie wynalazł sposób przecinania lodu przy pomocy wody wypuszczonej pod ciśnieniem 25 atmosfer.

We wschodniej Islandji gwałtowny wybuch wulkanu przebieł się przez lodowiec. Strumienie lawy obliczają na 17 km. wysokości. Grubość przebitego lawą lodowca wynosi 300 m.

Samolot pocztowy transatlantyki „Lufthauzy” przebył drogę z Pernanbuco w Natalu do Stuttgarten wynoszącą 9000 km. w ciągu 2 dni i 22 godzin.

Odpowiedzi Redakcji

Redaguje nadkom. A. Wilk.

Str. K. H. Przeniesiony służbowo opróżnił Pan mieszkanie służbowe w dniu 2.VIII.33, za które w dniu 1.VIII potrącono czynsz za cały sierpień.

Zwrotu czynszu nie otrzymał Pan dotychczas. Co robić, by uzyskać zwrot czynszu?

Ponieważ jak Pan pisze I .O. uzależnił zwrot potrąconej kwoty od otrzymania jej z Urzędu Wojewódzkiego, a ten ostatni nie udziela odpowiedzi, należy wnieść odpowiednią prośbę do K-dy.

W. K. Czy strażnik przeniesiony w stan nieczynny i zwolniony następnie ze służby otrzyma odprawę?

Odprawę w wysokości trzymiesięcznego uposażenia otrzymują ci funkcjon. państwowi niepowołani do służby ze stanu nieczynnego, którzy nie nabyli praw do emerytury, a zostają

zwolnieni ze służby z powodu trwałej niezdolności do pełnienia obowiązków służbowych, nabytej wskutek choroby lub kalectwa bez własnej winy, względnie zostają zwolnieni ze służby z powodu zmian organizacji władz i urzędów.

Stały Czytelnik Czat z Pogwizdowa. Przerwa pomiędzy służbą w byłym państwie zaborczem, a polską służbą państwową wynosząca ponad dni 30 stanowi przeszkodę w zaliczeniu służby zaborczej do emerytury.

Kalendarza informacyjnego na rok 1934 nie posiadamy, więc trudno nam stwierdzić, czy faktycznie błędnie informuje on urzędników w tym kierunku.

Przed wejściem w życie ustawy emerytalnej nie stanowią przeszkody w zaliczeniu poprzedniej służby do emerytury „przerwy, zaszłe w służbie polskiej”.

Ponieważ wniósł Pan zapewne podanie o zaliczenie służby zaborczej do emerytury, przeto w niedługim czasie nadejdzie miarodajna odpowiedź, która potwierdzi słuszność naszego wyjaśnienia.

Jeżeli przerwa w Pańskiej służbie wynosi 26 dni, przeto nie potrzeba jej usprawiedliwiać. Dowodem, że przerwa nie jest dłuższa są końcowe i początkowe służby zaborcze i polska.

Czy rejon Komisarjatu sięga również na teren sąsiedniego państwa?

Nie. Teren sąsiedniego państwa przyległy do rejonu własnego Komisarjatu nazywa się przedpołem.

Wyrwa. Czy szeregowi Straży Granicznej korzystają ze zniżki kolejowej w II klasie?

Nie. Zniżka dla szeregowych obejmuje wyłącznie kl. III.

Zony oficerów i szeregowych Str. Gr. płać za przejazdy kolejami według osobnej taryfy ulgowej (tabeli szóstej). Opłata wynosi niewyżej połowę ceny jazdy jaka obowiązywała w 1933 r.

Krzak. 1) Czy ukazał się nowy rozkaz K-dy dotyczący tytułowania szeregowych przez kier. placówek?

Nie. Wyjaśnienie zawiera rozkaz K. S. G. I. 7483/29 Czaty Nr. 15/29.

2) Czy dodatek mieszkaniowy pobrany od skoszarowanych szeregowych za luty 1934 będzie im zwrócony?

Za miesiąc luty 1934 nie należało pobierać dodatku mieszkaniowego od skoszarowanych szeregowych. Jeżeli natomiast pobrano go wskutek nieotrzymania na czas odnośnego rozporządzenia, to obecnie należy zainteresowanym zwrócić pobrane od nich kwoty.

3) Czy brat Pana może korzystać z odroczenia służby wojskowej,

W tej sprawie radzimy zasięgnąć z przynależnej P. K. U., która posiada wszelkie w tym kierunku instrukcje, oraz prowadzi imienny spis poborowych.

K. W. P. 200. Wypowiedział Pan udział w K. W. P. w grudniu 1932 r. Kiedy otrzyma Pan zwrot pieniędzy?

Zwrot pieniędzy powinien Pan otrzymać po walnem zebraniu delegatów, które odbędzie się 10.V.1934 r.

Rok budżetowy K. W. P. kończy się z upływem roku kalendarzowego.

Wymówienie udziału musi nastąpić najpóźniej we wrześniu każdego roku, w przeciwnym razie nie bierze się wymówienia pod uwagę w danym roku.

M. D. Czy służba w Straży Ludowej w Wielkopolsce liczy się do emerytury?

Według obowiązujących przepisów liczy się udział w powstaniu w Wielkopolsce w czasie od 27.XI.18 do 13.XII.19 w wymiarze podwójnym.

Zaświadczenie jednej osoby nie wystarcza do udowodnienia służby. Trzeba mieć 2 świadków. Może Pan również odnieść się w tej sprawie do Biura Historycznego M. S. Wojsk.

Str. R. B. 100. Jaki ryczałt przysługiwał w 1933 r. szeregowemu Str. Gr. żonatemu, z 4-ma członkami rodziny?

Przysługiwał ryczałt dla żonatego w wysokości 60% dwumiesięcznego uposażenia służbowego.

Co do diet dla rodziny nie możemy podać wysokości, gdyż nieznamy nam jest czas trwania podróży.

Należność ta wynosi ogólnie diety za czas przejazdu, oraz za pierwszą dobę pobytu na nowem miejscu służbowem dla przeniesionego, za taki sam czas dla żony 75% i dla dziecka 50% diet przysługujących przeniesionemu.

Strażnik z wybrzeża. 1) Czy strażnikowi pełniącemu służbę na wartowni nadmorskiej przysługuje prawo otrzymania 2 doby wolne od służby w ciągu miesiąca.

Bezwzględnie przysługuje (p. 67 Instr. Str. Gr.). Skrócenie lub odmowa wolnego czasu może nastąpić w razie koniecznej potrzeby służbowej, na zarządzenie kierownika Komisarjatu.

2) Dlaczego w jednym z Komisarjatów tego samego I. G. zniesiono wolne dni, a w innych nie?

Nie możemy powiedzieć, gdyż zniesienie dni wolnych od służby nie leży w kompetencji kierownika Komisarjatu. W tej sprawie radzimy prosić o wyjaśnienie kierownika I. G., który jest dość często na kontroli odcinka.

3) Dlaczego szeregowi, pełniący służbę na wartowniach nadmorskich, muszą ją pełnić od szeregu miesięcy przez przeciąg 24 godzin?

Radzimy prosić o wyjaśnienie kierownika I. G.

4) Jaką przerwę mają mieć szeregowi, wymienieni pod 3, po 24 godziny służby?

Najmniej 8 godzin, z tem, że po zliczeniu godzin w ciągu miesiąca przypada na służbę zasadniczo 224 godziny.

5) Czy za godziny nadliczbowe należy się osobne wynagrodzenie?

Nie.

6) Czy szeregowemu, przeniesionemu w stan spoczynku, przysługuje prawo do zwrotu kosztów przesiedlenia?

Tak, na równi z funkcjonariuszami służby czynnej. Z prawa tego może emeryt skorzystać w ciągu roku, licząc od dnia przeniesienia go w stan spoczynku.

Przewóz urzędnika domowego innym środkiem lokomocji aniżeli pociągiem, lub statkiem, ma być dozwolony według projektu nowego rozporządzenia o należnościach za przesiedlenia służbowe.

7) Czy szeregowi Str. Gr. muszą zakupywać busołą Bersarda z lusterkiem?

Nie. Przepis taki może dotyczyć oficerów.

Stały czytelnik „Czat”, Nakło. 1) Czy fakt ukarania strażnika aresztem jest tajemnicą, czy też może o nim wiedzieć ludność cywilna?

Jakkolwiek ukaranie strażnika nie jest w zasadzie tajemnicą, to jednak, rozgłaszanie tego faktu pomiędzy ludnością cywilną nie wystawia pochlebnego świadectwa o kolegach, którzy wynoszą poza Straż jej sprawy służbowe.

2) Czy strażnik ukarany aresztem jest obowiązany jechać na własny koszt do aresztu, oddalonego o 38 km. od miejsca służbowego,

Nie. Rozporządzenie Min. Skarbu z dnia 23.XI.28 o prawach dyscyplinarnych (Dz. U. Nr. 10, poz. z 1929 r.) w § 43 mówi wyraźnie, że do chwili wybudowania koszar z oddzielnymi aresztami, kara aresztu może być wykonana przez osadzenie ukaranych w jednej z ubikacji lokalu służbowego.

3) Kiedy będą wydane obligacje Pożyczki Narodowej? W lipcu b. r.

4) Posiada Pan policzalnych lat służby do emerytury:

Za służbę w byłej armji niemieckiej od 30.XI.14 do 14.II.19, policzalnej po 27.XII.18 4 lata i 27 dni, w W. P. od 15.II.19 do

17.III.21 2 lata, 1 miesiąc i 2 dni, oraz w Straży Granicznej od 12.I.22 do 31.III.34, 12 lat, 2 miesiące i 19 dni, czyli razem 18 lat, 4 miesiące i 18 dni.

Do powyższego dolicza się:

za wojnę bez niewoli 5 lat, 10 miesięcy i 27 dni, oraz z tytułu korzystniejszego liczenia służby w Straży Granicznej 3 lata, 1 miesiąc i 7 dni.

Ogółem posiada Pan 27 lat, 4 miesiące i 22 dni, czyli 76% emerytury.

Str. W. J. Posiada Pan policzalnych lat służby do emerytury:

Za służbę w byłej armji niemieckiej od 25.VII.16 — 27.XII.18, 2 lata, 3 miesiące i 2 dni, w W. P. od 7.I.19 do 10.VII.21 2 lata, 6 miesięcy i 3 dni, oraz w Straży Granicznej od 12.I.22 do 31.III.34, 12 lat, 2 miesiące i 19 dni, czyli razem 16 lat, 11 miesięcy i 24 dni.

Do powyższego dodaje się:

Za wojnę 4 lata, 5 miesięcy i 13 dni, oraz z tytułu korzystniejszego liczenia służby w Straży Granicznej 3 lata, 2 miesiące i 27 dni.

Ogółem posiada Pan 24 lata, 8 miesięcy i 4 dni, czyli 70% emerytury.

Stały Czytelnik R. R. 1) W jakim terminie winien Urząd Celny wypłacić nagrodę imaczą?

Termin taki nie jest nigdzie określony. Zależy to bowiem przedewszystkiem od zakończenia sprawy danego przemytu.

O nagrodę może się Pan upominać drogą służbową.

2) Posiada Pan policzalnych lat służby:

Za służbę w W. P. od 3.II.20 do 25.XI.20, 9 miesięcy i 22 dni, w Straży Granicznej od 1.II.22 do 30.IX.22, 8 miesięcy, w W. P. (obowiązkowa służba) od 14.X.22 do 14.V.24, 1 rok i 7 miesięcy, oraz w Straży Granicznej od 14.V.24 do 30.IV.34, 9 lat, 11 miesięcy i 16 dni, czyli razem 13 lat, i 8 dni.

Do powyższego dolicza się:

Za wojnę 9 miesięcy i 22 dni, oraz z tytułu korzystniejszego liczenia służby w Straży Granicznej 1 rok, 10 miesięcy i 15 dni.

Ogółem posiada Pan 15 lat, 5 miesięcy i 25 dni, czyli 40% emerytury.

Nie posiada Pan jednak prawa do emerytury ze względu na odliczenie lat służby wojskowej obowiązkowej, która ma wpływ tylko na wysokość emerytury, a nie daje praw emerytalnych.

Nabędzie Pan prawa do emerytury za 2 lata służby w Str. Granicznej.

K. Z. M. Posiada Pan policzalnych lat służby do emerytury:

Za służbę w W. P. od 3.XI.19 do 25.XI.21, 2 lata i 22 dni, w Straży Granicznej od 27.V.22 do 31.III.34, 11 lat, 10 miesięcy i 4 dni, czyli razem 13 lat, 10 miesięcy i 26 dni.

Do powyższego dolicza się:

Za wojnę 1 rok, 4 miesiące i 15 dni, oraz z tytułu korzystniejszego liczenia służby w Straży Granicznej 2 lata, 8 miesięcy i 28 dni.

Ogółem posiada Pan 18 lat, i 9 dni, czyli 49% emerytury.

Służby zaborczej nie policzyliśmy, gdyż przerwa pomiędzy nią, a służbą polską jest zbyt długa i zdaje się nieusprawiedliwiona.

Stały Czytelnik „Czat“ Nr. 120. Posiada Pan policzalnych lat służby do emerytury:

Za służbę w byłej armji niemieckiej od 19.VI.17 do 5.I.19 (policzalnej) do 27.XII.18 1 rok, 6 miesięcy i 8 dni, w W. P. od 30.I.19 do 20.VIII.20, 1 rok, 6 miesięcy i 21 dni, oraz w Straży Granicznej od 27.V.22 do 31.III.34, 11 lat, 10 miesięcy i 4 dni, czyli razem 14 lat, 11 miesięcy i 3 dni.

Do powyższego dolicza się:

Za wojnę 3 lata i 29 dni, oraz z tytułu korzystniejszego liczenia służby w Straży Granicznej 2 lata, 7 miesięcy i 18 dni. Ogółem posiada Pan 20 lat, 7 miesięcy i 20 dni, czyli 58% emerytury.

Stały Czytelnik „Czat“ Nr. 789. Posiada Pan policzalnych lat służby do emerytury:

Za służbę w byłej armji niemieckiej od 11.XI.14 do 16.XII.18, 4 lata, 1 miesiąc i 5 dni, w W. P. od 29.XII.18 do 21.VIII.21, 2 lata, 7 miesięcy i 23 dni, oraz w Straży Granicznej od 21.I.22 do 17.IX.34, 12 lat, 7 miesięcy i 27 dni, czyli razem 19 lat, 4 miesiące i 25 dni.

Do powyższego dolicza się:

Za wojnę 6 lat, 8 miesięcy i 28 dni, oraz z tytułu korzystniejszego liczenia służby w Straży Granicznej 3 lata, 5 miesięcy i 6 dni.

Ogółem posiada Pan 29 lat, 6 miesięcy i 29 dni, czyli 85% emerytury.

Stały Czytelnik „Czat“ z wybrzeża. Posiada Pan policzalnych lat służby do emerytury:

Za służbę w byłej armji niemieckiej od 6.X.1909 do 28.IX.912, 2 lata, 11 miesięcy i 22 dni, od 2.VIII.14 do 31.III.19 policzalnej po 27.XII.18, 4 lata, 4 miesiące i 25 dni, w W. P. od 18.VIII.19 do 29.IV.21, 1 rok, 8 miesięcy i 9 dni, oraz w Straży Granicznej od 12.I.22 do 31.III.34 12 lat, 2 miesiące i 19 dni, czyli razem 21 dni, 3 miesiące i 15 dni.

Do powyższego dolicza się:

Za wojnę 5 lat, 11 miesięcy i 25 dni, oraz z tytułu korzystniejszego liczenia służby w Straży Granicznej 2 lata, 11 miesięcy i 19 dni.

Ogółem posiada Pan 30 lat, 2 miesiące i 29 dni, czyli 85% emerytury.

Służbę zaborczą policzyliśmy w całości, gdyż pochodzi Pan z terenów, zajętych przez Polskę w 1920 r., a zatem przerwa nie stanowi przeszkody w zaliczeniu służby zaborczej.

T R E Ś C: „Państwo Polskie jest wspólnem dobrem wszystkich jego obywateli“... Legjony. — Józef Kowalski: Pogadanki o służbie granicznej. — J. Misiewicz, Nadkom. P. P.: Dowody materjalne — a dowody słowne. — Jasińczyk: Sonety graniczne. — Rola Straży Granicznej w pracy nad wyrobieniem obywatelskiem społeczeństwa. — H. Gołogórski: Józef Piłsudski a kontrabanda polityczna. — Protokół Walnego Zgromadzenia Delegatów Stow. „Samopomoc Straży Granicznej. — Statut Stow. „Samopomoc Straży Granicznej“. — Sprawy, które nas obchodzą. — Z Kraju i ze Świata. — Odpowiedzi Redakcji.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Leszno 5, — Komenda Straży Granicznej.

Warunki prenumeraty: kwartalnie 4.50, miesięcznie 1.50 zł.

Adres dla korespondencji: Warszawa, Skrzynka poczt. Nr. 650.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 2.223.

Redaktor i Wydawca: FELIKS OLAS.

Drukarnia Artystyczna, Nowy Świat 47, tel. 635-80